

JERZY NALEPA

## BRENNA, PIERWOTNA NAZWA BRANDENBURGA

(Próba rekonstrukcji)\*

### Wprowadzenie

Znaczenie toponomastyki dla badań nad okresem wczesnohistorycznym jest dzisiaj przez wszystkich uznawane. Częstokroć jedynym źródłem, mówiącym o zamierzczłej przeszłości danego kraju, jest nazwa miejscowa lub fizjograficzna. W szczególności usiłuje się na podstawie danych toponomastycznych ustalić przynależność językową, a tym samym etniczną określonego terytorium. Metoda ta daje wyniki o wysokiej wartości wtedy zwłaszcza, gdy stosuje się ją w powiązaniu z metodami badań prehistorycznych i historycznych<sup>1</sup>.

Bardzo często z braku źródeł pisanych jedynym środkiem do rozwiązania etnicznej treści kultur prehistorycznych są dane językowe, spetryfikowane w nazwach miejscowych. Pięknym przykładem wykorzystania materiału językowego w połączeniu z danymi archeologicznymi i historycznymi jest znana praca T. Lehra-Spławińskiego<sup>2</sup>.

Celem niniejszego studium jest wykrycie i objaśnienie pierwotnej nazwy Brandenburga nad Hobolą. Jego wyjątkowe stanowisko w dzielnicach ziem między Łabą i Odrą jest dobrze znane. Aczkolwiek nie uznajemy determinizmu geograficznego, to jednak musimy przyznać, że ważną rolę w ukształtowaniu się znaczenia Brandenburga odegrały lokalne warunki fizjograficzne.

Stary gród brandenburski leżał na wyspie, zwanej później Ostrowem Tumskim<sup>3</sup>. „Już to położenie dawało mu dużą naturalną obronność. Jego wartość strategiczną zwiększały jeszcze inne okoliczności: Brandenburg był nie tylko stolicą, lecz również i graniczną twierdzą Hobolan; położony

\*) Praca napisana w Seminarium historii Słowian zachodnich U. P.

<sup>1</sup> Przytaczamy tu opinię prof. K. Tymienieckiego: „Jesteśmy zdania, że w onomastyce historycznej musi istnieć współpraca metod historycznych i językoznawczych, a oczywiście tego stwierdzenia nie wymaga nawet bliższego uzasadnienia.“ — Tenże: Ze studiów nad starożytnościami słowiańskimi. Lugiowie i Swewowie, *Przegląd Historyczny*, 41 (1950), s. 103.

<sup>2</sup> T. Lehr-Spławiński, O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian. Prace Instytutu Zachodniego, Poznań, 1946.

<sup>3</sup> Znana jest tylko nazwa niemiecka — Dominsel; H. Münch (Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku, P.A.U., Prace Kom. Atlasu Hist. Polski z. IV, Kraków 1946, s. 26 i 27) pisze *Wyspa Tumska*. Jestem zdecydowany za nazwą *Ostrów Tumski*, powołując się na analogiczne przykłady Poznania i Wrocławia.

na środku rzeki, panował nad najważniejszą arterią komunikacyjną kraju i mógł w każdej chwili zamknąć dostęp do dziedzim Hobolan i leżących za nimi ziem. Ominięcie Brandenburga możliwe było jedynie po pokonaniu wielkich trudności. Po południowej stronie rozciągały się milami bezdrożne bagna Havelbruch. Na północnym brzegu droga była zatarasowana liniami wodnymi Hoboli (odcinek między jeziorem Pławno a Ratenowem) i jeziora Beetz. Teren między nimi był po większej części zalesiony. Wewnątrz puszczy rozciągało się z północy na południe bagniste obniżenie, do dziś jeszcze zaznaczone jeziorami... Leżał więc Brandenburg w strategicznym przesmyku; i ta właśnie okoliczność wyjaśnia częste walki o jego posiadanie<sup>4</sup>.

Wybitnie korzystne położenie Brandenburga bardzo wczesnie przyciągnęło osadnika. Prehistoria mówi o pobycie człowieka na terenie tego miasta już od młodszej epoki kamiennej począwszy (ok. 2.000 lat przed n. e.). Od czasów przybycia Słowian nad Łabę, które ustala się na przełom V i VI wieku<sup>5</sup>, Brandenburg jest grodem słowiańskim.

Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że Brandenburg to owa „civitas Dragaviti“ „stolica króla Wioletów Dragowita, przeciw któremu urządził wyprawę Karol Wielki w 789 roku<sup>6</sup>. Pierwszą pewną, historyczną wiadomość o Brandenburgu zanotował „pod rokiem“ 928 saski kronikarz Widukind<sup>7</sup>. Dowiadujemy się od niego, że król niemiecki Henryk I wpadł nagle do kraju Hewelów<sup>8</sup>, pokonał ich w licznych walkach i podczas niezwykle surowej zimy przystąpił do oblegania Brandenburga. Obleżenie przeciągnęło się długie. Wody Hoboli, najważniejszy czynnik obronny Brandenburga, skute mrozem, posłużyły napastnikom za most. Zdobywanie grodu było rzeczą tak poważną i długotrwałą, że Niemcy musieli budować na lodzie specjalne fortyfikacje oblężnicze. Dopiero brak żywności i wygłodzenie zamkniętej w grodzie załogi umożliwiło zdobycie Brandenburga żelazem. Razem z grodem poddał się należący do niego kraj.

<sup>4</sup> F. Curschmann, Die Diöcese Brandenburg, Veröffentlichungen des Vereins für Geschichte der Mark Brandenburg; Lipsk 1906, s. 8.

Zobacz też O. Tschirch, Geschichte der Chur- und Hauptstadt Brandenburg an der Havel, wyd. 2, Brandenburg 1936, t. I, s. 9.

Interesujące i cenne uwagi na temat wyjątkowego geograficznego i strategicznego położenia Brandenburga (nie wykorzystane w niniejszej pracy) podaje K. H. Marschalleck, Der Eichelberg bei Deetz (Havel), Prähistorische Zeitschrift 38/39 (1937/38), s. 354.

<sup>5</sup> Porównaj niżej.

<sup>6</sup> Porównaj E. Bogusławski, Historia Słowian, Kraków-Warszawa 1899, t. II, s. 340 i H. Ludat, Frühgeschichte der Mark Brandenburg, Brandenburgische Jahrbücher 4 (1936), s. 20.

<sup>7</sup> Widukindi Monachi Corbeiensis rerum gestarum Saxoniarum libri tres, l. c. 35; w wyd. P. Hirscha — M. G. H. SS Rerum Germanicarum, Hannover 1935, s. 50.

<sup>8</sup> Tu i w dalszym ciągu por. H. Krabbo, Deutsche und Slaven im Kampfe um Brandenburg, 41—42 Jahresbericht des Historischen Vereins zu Brandenburg a. H., 1910, s. 26—36.

Mimo zwycięstwa Niemcy niedługo byli panami Brandenbura, który w nieznanych okolicznościach został odzyskany przez Słowian. Ponieważ trudno było zdobyć Brandenburg walką wręcz, więc następnym razem Niemcy posłużyli się zdradą. W roku 940 członek książęcego rodu Hobolan Tęgomir po powrocie z niewoli niemieckiej usuwa z tronu panującego krewniaka i poddaje się Niemcom.

W kilka lat później, w 948 roku, w Brandenburo zostaje założone biskupstwo. Można by sądzić, że panowanie Niemców w Brandenburo i na całym Połabiu zostało na zawsze ugruntowane. Stało się jednak inaczej. W 983 r. wybucha wielkie powstanie Słowian, które za jednym zamachem likwiduje panowanie Niemców między Odrą a Łabą. Ale w osiem lat później (tj. w 991 r.) Niemcy znów atakują i zdobywają Brandenburg. W oblężeniu Brandenbura uczestniczyły wtedy i polskie oddziały pod Mieszkiem I.

W tym samym jednak roku Brandenburg wraca w ręce Słowian — tym razem przy pomocy zdrady. I znów w 992 r. widzimy oddziały Ottona III nad Hobolą. Tym razem muszą one odstąpić z niczym, ale za to już w następnym roku w zdradziecki sposób opanowują twierdzę. Hobolanie nie dają za wygraną i oblegają gród, aczkolwiek sami z kolei otoczeni są przez Niemców. Toczy się dramatyczna walka na dwóch frontach. Dopiero znaczne posiłki sprowadzone przez wojska cesarskie przeważają szalę zwycięstwa na ich stronę, ale znów nie na długo. Brandenburg przy użyciu podstępów odzyskują Słowianie. Panem Brandenbura jest teraz ks. Bolilut. Tym razem Niemcy na dłuższy czas rezygnują z walki o Brandenburg. Dopiero w 1100 roku, zimą, podobnie jak w 928 r., zdobywają gród, by go bezpośrednio potem utracić.

To, czego Niemcy nie zdołali dopiąć otwartą walką czy zdradą, osiągnęli pokojową infiltracją swych wpływów na dworze książąt brandenburskich, a zwłaszcza ostatniego z nich, Przybysława Henryka. Książę ten, już chrześcijanin, z braku potomstwa przekazał swe księstwo w spadku margrabiemu Albrechtowi Niedźwiedziowi. Ks. Przybysław zmarł w 1150 roku. Albrecht N. podstępem opanowuje wtedy gród, atoli w tym samym roku go traci; panem Brandenbura i księstwa zostaje kneź Jaks z Kopaniku, ostatni krewniak Przybysława, nazwany w źródłach polskim księciem.

Ostatni akt trwającego już od prawie ćwierci tysiąclecia dramatu nastąpił w 1157 roku. Po długim oblężeniu, prowadzonym z udziałem wojsk saskich, przy pomocy flotyli rzecznej zdobywają Brandenburg arcybiskup magdeburski Wichman i margrabia Albrecht Niedźwiedź. Dopiero wtedy rozpoczyna się systematyczna chrystianizacja i germanizacja miasta i kraju, nazwanego wówczas Marchią Brandenburską.

Już ten krótki zarys politycznych dziejów Brandenbura dobitnie świadczy o jego doniosłym znaczeniu. Od świtu swych dziejów Brandenburg był zawsze stołeczną, książęcą siedzibą plemienia Stodoran i ośro-

kiem większego organizmu państwowego, sięgającego być może po Odrę<sup>9</sup>. W związku z tym powstaje w nim biskupstwo, jedno z pierwszych na wschód od Łaby. Brandenburg był również wybitnym ośrodkiem produkcyjnym<sup>10</sup> i handlowym. Leżał na ważnym szlaku komunikacyjnym, co potęgowało jego strategiczne walory. O znaczeniu Brandenburga świadczą toczone o jego posiadanie żaźarte i długotrwałe walki, w czasie których nadhobolańska stolica trzynastokrotnie zmieniała właściciela.

Odpowiednio i wprost proporcjonalnie do dziejowego znaczenia Brandenburga rosło zainteresowanie jego dziejami i nazwą. Wyłonił się szereg różnorodnych i sprzecznych koncepcji, które widziały w niej nazwę słowiańską, germańską, a nawet celtycką. Nie będziemy tu omawiać wyczerpująco całej dyskusji. Zreferujemy i poddamy krytyce jedynie ważniejsze poglądy. Następnie przejdziemy do przedstawienia własnej próby rekonstrukcji i wyjaśnienia prawdopodobnej słowiańskiej nazwy Brandenburga. Przedtem jednak omówimy pokrótce podstawy źródłowe.

### 1. Podstawy źródłowe

Pierwsza wiadomość historyczna o Brandenburgu dotyczy roku 928. Wiadomość zanotowana została jednak nie współcześnie, lecz w trzy dziesiątki lat później. Najstarszy współczesny zapis nazwy Brandenburga pochodzi dopiero z końca połowy dziesiątego wieku. Zapis ten znajduje się w dokumencie fundacyjnym biskupstwa brandenburskiego z 948 r.<sup>11</sup> Jest to oryginał, i nikt nie wątpi o jego autentyczności. Nazwę interesującego nas grodu zapisano w tym akcie następująco: *brendanburg*. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że mamy tu do czynienia z formą niemiecką, mało odmienną od tej, która miała zapanować (Brandenburg).

Wspomniana na początku pierwsza historyczna wzmianka o Brandenburgu pochodzi od Widukinda, znanego kronikarza czasów Henryka I i Ottona I. Pisarz ten zapisał nazwę stolicy Hobolan dwukrotnie, ale w tej samej postaci, a mianowicie *Brennaburg*<sup>12</sup>. Opisywane przez

<sup>9</sup> Widukind, l. II, c. 21: „...urbemque cum omni regione ditioni regiae tradidit. Quo facto omnes barbarae nationes usque in Oderam fluvium similis modo tributis regalibus se subiugaverunt.“

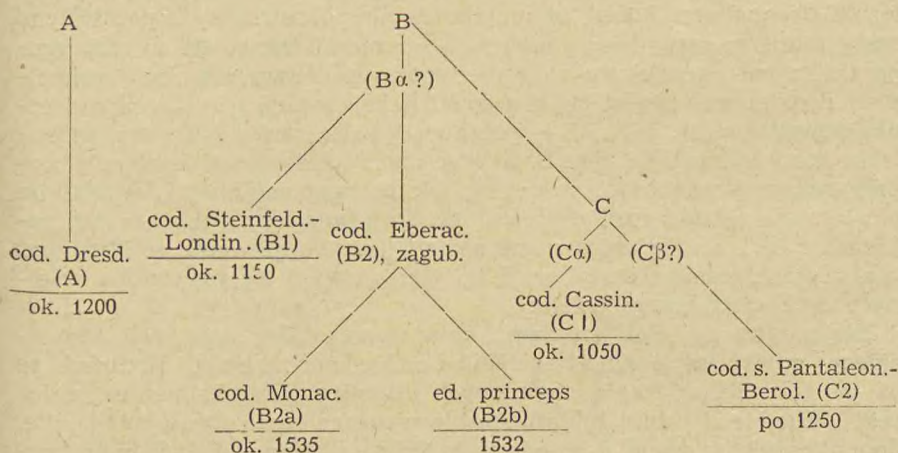
<sup>10</sup> W słowiańskich czasach istniało w okolicy Brandenburga kilka kuźni żelaznych. Por. O. Felsberg, *Das Havelland zur Wendenzeit*, 50—60. Jahresbericht des Hist. Vereins zu Brandenburg (Havel), 1929, s. 119.

<sup>11</sup> *Monumenta Germaniae Historica, Diplomata Ottonis I, Hannoverae* 1879—84, nr 105, s. 187: „...in praedio nostro in marca illius sito in terra Sclavorum in pago Heveldun in civitate Brendanburg... episcopalem constituimus sedem...“

<sup>12</sup> Widukind, l. I, c. 35: „Igitur Heinricus rex... repente irruit super Sclavos qui dicuntur Hevelli, et multis eos preliis fatigans, demum hieme asperrima castris super glaciem positus cepit urbem quae dicitur Brennaburg fame ferro frigore.“ — l. II, c. 21: „...Tugomir ... quasi occulte elapsus venit in urbem quae dicitur Brennaburg...“

Widukinda wydarzenia odnoszą historycy do lat 928/9 i 940. Wiemy jednak, że Widukind pisał swą kronikę o wiele później. Najnowsze badania<sup>13</sup> wykazują, że kronika ta w zasadniczych zrębach powstała w latach ok. 957/58. Zapisy więc interesującej nas nazwy musimy odnieść do tego czasu.

Kronika Widukinda nie przechowała się w oryginale do naszych czasów. Znamy ją tylko z nielicznych późniejszych kopii. Przechowane odpisy odpowiadają różnym redakcjom kroniki i rozpadają się na trzy klasy (A, B i C). W ujęciu graficznym stosunki filiacyjne między rękopisami przedstawiają się następująco<sup>14</sup>:



Z kolei przytaczamy zapisy nazwy Brandenburgera w poszczególnych rękopisach, jak również najwcześniejszych ekscerptatorów<sup>15</sup> Kroniki Widukinda w uszeregowaniu chronologicznym według wieku przekazów:

<sup>13</sup> P. Hirsch, op. cit. Einleitung, s. XXIII; W. Wattenbach — R. Holtzmann, Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter, Deutsche Kaiserzeit, Berlin 1938, t. I, s. 25. Według Holtzmann, Widukind podjął pracę nad swym dziełem wkrótce po r. 955; M. Lintzel, Die Entstehung von Widukinds Sachsengeschichte, Sachsen und Anhalt, 17 (1941—43), s. 1—13.

<sup>14</sup> Tak niniejszy stemmat, jak i umieszczone niżej uwagi o zapisach, oparte są na wstępie do najnowszego wydania Kroniki Widukinda przez P. Kehra. — por. wyżej przypis 13 i 7. Podane daty określają w przybliżeniu czas powstania danego rękopisu. Rękopisy istniejące do dziś — podkreślono.

<sup>15</sup> Frutolf, Siegebert, zobacz Wattenbach—Holtzmann, op. cit., t. I, s. 495, 727; Annales Mettenses — P. Hirsch, op. cit., Einleitung, s. XLIII.

	liber I, c. 35	liber II, c. 21
C 1, ok. 1050 r.	<i>Brennaburg</i>	<i>Brennaburg</i>
Frutolf, rks. oryg. ok. 1099	<i>Brennaburg</i>	
Siegebert, rks. oryg. ok. 1100	<i>Brennaburg</i>	
Ann. Metten., 11/12 wiek	<i>Brinnaburg</i>	
B 1, ok. 1150	<i>Berneburg</i>	<i>Brennaburg</i>
A, ok. 1200	<i>Brennaburg</i>	<i>Brennaburg</i>
C 2, po 1250	<i>Brennaburg</i>	<i>Brennaburg</i>
B 2b, 1532	<i>Brennaburg</i>	<i>Brandenburg</i>
B 2a, ok. 1535	<i>Brandenburg</i>	<i>Brandenburg</i>

Z zestawienia wynika, że najstarsze i najwartościowsze rękopisy mają formę *Brennaburg*. Formę tę ma rks A, niespokrewniony z pozostałymi rękopisami. Tę samą lekcję zawierają też niezależne od siebie rksy grupy C. Postać *Brennaburg* była pierwotnie właściwą również i rękopisowi B, ponieważ mieści się ona w B1 (lekcja w lib. I, c. 35 najwidoczniej popsuta; w lib. II, c. 21 — poprawna), jeden raz w B 2b, oraz u Frutolfa, który korzystał z rksu B. A więc pierwotnie wszystkie klasy posiadały wersję *Brennaburg*, właściwą, jak już wspominaliśmy, wszystkim najstarszym rękopisom. Forma *Brandenburg* pojawia się dopiero w przekazach z XVI w. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że Widukind znał jedynie formę *Brennaburg* i ją tylko utrwalił we wszystkich kolejnych redakcjach swego dzieła.

Następnym z kolei źródłem, które przekazało imię nadhobolańskiego grodu, są *Annales Hildesheimenses*<sup>16</sup>. Roczniki te aż po rok 994 są kopią zaginionych *Annales Hildesheimenses maiores*<sup>17</sup>. Wielkie Roczniki hildesheimskie uważane są za źródło znakomite, dobrze poinformowane, a przede wszystkim współczesne. Oryginalny rękopis, zawarty w kodeksie paryskim, pochodzi z dwudziestych lub trzydziestych lat XI wieku. Na tej podstawie zawarty w *Annales Hildesheimenses* trzykrotny zapis nazwy Brandenbura, a mianowicie w latach 991, 992 i 993 uważamy za jak najbardziej nadający się do badań. Zanotowana w Rocznikach hildesheimskich nazwa brzmi bardzo podobnie do przekazanej przez Widukinda, z minimalną tylko różnicą: *Brennanburg*<sup>18</sup>.

Dalszy zapis — już z XI wieku (rok 1010) — znajduje się w dokumencie protekcyjnym Henryka II dla bawiącego na wygnaniu biskupa brandenburskiego Wigona. Spotykamy tu już formę *Brandenburg*<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> *Annales Hildesheimenses*, ed. G. Waitz, M. G. H. SS Rerum Germanicarum, Hannover, 1878.

<sup>17</sup> Wattenbach—Holtzmann, op. cit., t. I, s. 43.

<sup>18</sup> Trzecie *n* w zapisie Roczników hildesheimskich nasuwa przypuszczenie, że piszący je mnich miał na myśli dopełniaczową formę pierwszego członu nazwy.

<sup>19</sup> M. G. H., *Diplomata Heinrici II, Hannoverae* 1900, s. 259, nr 223.

Podobnie notuje nazwę stołecznego grodu Hobolan znany kronikarz Thietmar<sup>20</sup>, biskup merseburski, piszący swe dzieło w latach 1012—18<sup>21</sup>. Wchodzące w grę księgi I—VI powstały, zdaniem Holtzmanna, w latach 1012—14<sup>22</sup>. Znajdujemy tam następujące wersje: *Brandenburgensis* — trzykrotnie<sup>23</sup>, *Brandanburg*<sup>24</sup>, *Brandaburgiensis*<sup>25</sup> i wreszcie formę bliską zapisowi Widukinda i *Annales Hildesheimenses: Brennebrugiensis*<sup>26</sup>.

W powyższym przeglądzie nazw Brandenbura, zakończonym na Thietmarze, brak jeszcze kilku zapisów z tegoż stulecia, przechowanych niestety nie w oryginałach, lecz w późniejszych odpisach, wskutek czego nie możemy ich użyć za podstawę do naszych rozważań<sup>27</sup>.

Zestawiając dla przejrzystości w chronologicznym porządku omówione zapisy, otrzymamy:

rok 948	—	<i>Brendanburg</i>	(Dokument fundac. bisk.)
957/8	—	<i>Brennaburg</i>	(Widukind)
„	—	<i>Brennaburg</i>	(Widukind)
991	—	<i>Brennanburg</i>	(Ann. Hildesheimenses)
992	—	<i>Brennanburg</i>	(Ann. Hildesheimenses)
993	—	<i>Brennanburg</i>	(Ann. Hildesheimenses)
1010	—	<i>Brandeburgiensis</i>	(Dok. Henryka II)
1012—14	—	<i>Brandeburgiensis</i>	(Thietmar)
„	—	<i>Brandeburgiensis</i>	(Thietmar)
„	—	<i>Brandanburg</i>	(Thietmar)
„	—	<i>Brandaburgiensis</i>	(Thietmar)
„	—	<i>Brennebrugiensis</i>	(Thietmar)
„	—	<i>Brandeburgiensis</i>	(Thietmar)

Musimy wreszcie zaznaczyć, że forma *Brennaburg* powtarza się jeszcze kilkakrotnie w źródłach wczesnego średniowiecza. Nie są to jednak zapisy oryginalne, bezpośrednie, lecz wtórne, oparte bądź to na kronice

<sup>20</sup> Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon, ed. R. Holtzmann, MGH, SS Rerum Germanicarum, Berlin 1935.

<sup>21</sup> Wattenbach—Holtzmann, op. cit., t. I, s. 54.

<sup>22</sup> R. Holtzmann, wyd. Widukinda, Einleitung, s. XXIX.

<sup>23</sup> l. II, c. 22, l. III, c. 17 i l. VI, c. 57.

<sup>24</sup> l. IV, c. 16.

<sup>25</sup> l. IV, c. 22.

<sup>26</sup> l. IV, c. 64.

<sup>27</sup> M.G.H., Diplomata Ottoni I, nr 303 z.r. 965, według Kopiaiusza Magdeburkiego z XV w.; r. 967, wg Kopiar. Magdeb. z XI i XV w., Urkundenbuch des Erzbistums Magdeburg, Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und des Freistaates Anhalt, N. R., Bd. 18, Magdeburg 1937, T. I, s. 74; 968, wg Kopiar. Magdeb. z XI w., ibidem, s. 82; 981, wg tegoż kopiarusza z XI w., ibidem s. 138; 991, na podstawie odpisu z 1718 i transsumptu z 1530 r., M.G.H., DO III, 73. Zapis *Brandanburg*, M. G. H., DO I. 231, s. 961 nie odnosi się do grodu nad Hobolą; porównaj o tym niżej.

Widukinda, bądź na Rocznikach hildesheimskich, wskutek czego nie mogą być tu brane pod uwagę<sup>28</sup>.

Z zestawienia wynika, że forma najstarszego zapisu (z r. 948) — *Brendanburg* — na przestrzeni X w. pojawia się tylko jeden raz. Liczebnie w tym czasie na pierwsze miejsce wysuwają się zdecydowanie zapisy Widukinda i Ann. Hildesheimenses — *Brenna(n)burg*, co wpłynęło na ukształtowanie się ogólnego poglądu<sup>29</sup>, że wariant ten jest przedstawicielem formy pierwotnej. W okresie późniejszym (XI wiek) zaczyna przeważać forma *Brandenburg*. Pierwszeństwo jednej z dwu wymienionych postaci może wykazać jedynie krytyczna analiza językoznawcza i historyczna.

\*

W objaśnieniach nazwy Brandenbura skryształizowały się trzy poglądy: nazwa Brandenbura jest pochodzenia: germańskiego, słowiańskiego albo celtyckiego. Pogląd ostatni pojawił się stosunkowo późno i jest odosobniony. Zajmiemy się nim oddzielnie niżej. Właściwa walka toczyła się i toczy o słowiańskość lub germańskość nazwy. Zwolennicy tezy o germańskim pochodzeniu nazwy<sup>30</sup> utrzymują, że słowiańskiej nazwy

<sup>28</sup> Porównaj chociażby wyżej, przypis 15.

<sup>29</sup> Por. F. Curschmann, op. cit., mapa: Die Gaue des Bistums Brandenburg. L. Niederle, Původ a počátky Slovanů zapádních, Slované starožitnosti, díl III, mapa. O. Felsberg, op. cit., s. 122. O. Tschirch, Tausend Jahre Geschichte der Kurstadt Brandenburg, Brandenburgisches Jahrbuch 3 (1928), s. 4 i 5, wtedy zwłaszcza, gdy mówi o słowiańskim jeszcze grodzie, np. „... der alten Wendenfeste *Brennaburg*...“ Tak samo tenże w Geschichte der Chur- und Hauptstadt Brandenburg an der Havel, wyd. 2, Brandenburg 1936, t. I *passim*.

<sup>30</sup> Zwolennicy ci rekrutują się w lwiej części ze strony niemieckiej. Zagorzałym wyznawcą tezy o germańskości nazwy Brandenbura był nasz znakomity slawista A. Brückner: „... pozostały w tych krajach, nie Niemcy, lecz nazwy niemieckie, i to nie byle jakie, lecz — heroiczne!! Oto *Brandenburg*. Historyk nie powinien jawnego *Braniboru* jakiegobądź nieślachanego fałszerstwa powtarzać“ (Początki Słowiańszczyzny zachodniej, Slavia, Praha, 1 (1922—23), s. 379); „... dla prastarych grodów słowiańskich, np. dla Havelbergu, Mecklenbergu, Ratzebergu, Brandenbura, posiadamy **tylko** germańskie ich nazwy, nie znamy ich słowiańskich...“ (ibidem, s. 385; porównaj też s. 380 i 384); „... po owych Silingach.. pozostały nazwy Śleżej góry i rzeczki, więc chyba szczątki ich nazwę własną Słowianom przekazały, tak samo jak resztki innych Germanów przekazały nazwę Mecklenburg lub Brandenburg (żadnego Braniboru nigdy na świecie nie było)...“ (Dzieje kultury polskiej, Kraków 1930, t. I, s. 22. Zobacz też „Methodologisches“, Zeitschrift für slavische Philologie, 6 (1930), s. 315 i 316). Dla całości przytoczymy tu jeszcze dwie wypowiedzi Brücknera: „In Norddeutschland gibt es bis 1150 keinerlei deutsche ON und Flussnamen, ausser dem uralten Brandenburg und Mecklenburg, Rerik und Arkona (sowie anderen Namen auf Rügen), Havel, Wagrier, Obodriti — anders in Mittel- und Süddeutschland“ (Zur slavisch-deutschen Namenkunde, Zeitschrift für Ortsnamenforschung, 11 (1935), s. 233).



nigdy nie było i że znamy tylko nazwę Brandenburg, powstała w „pragermańskich czasach“ przed wędrówkami ludów<sup>31</sup>. obrońcy słowiańskości nazwy twierdzą natomiast, że nazwa niemiecka jest nazwą wtórną, powstała z pierwotnej słowiańskiej drogą przekładu (przetłumaczenia) lub na skutek przekształcenia fonetycznego i semantycznego. Jeśli idzie o dociekania i badania, to potoczyły się one w dwóch kierunkach: 1. wyjaśnienia i uzasadnienia nazwy germańskiej i 2. wykrycia, objaśnienia i również uzasadnienia nazwy słowiańskiej. Próbnymi wytłumaczenia nazwy z podstawy językowej germańskiej zajmujemy się później. Obecnie przechodzimy do przedstawienia i krytycznej oceny prób znalezienia słowiańskiego miana Brandenburga.

## 2. Dotychczasowe etymologie nazwy Brandenburga z pierwiastków słowiańskich

Próby te mają głębokie uzasadnienie; nie tylko Słowianie, ale i liczni Niemcy przyznawali, że tak ważny w dziejach Połabszczyzny gród musiał mieć słowiańską nazwę, chociażby ze względu na to, że okolica Brandenburga, jak zresztą całe Połabie, pokryta była we wczesnym średniowieczu morzem tych właśnie nazw, a nie innych.

Usiłowania w kierunku wyszukania słowiańskiej nazwy są bardzo wczesne. Po raz pierwszy pojawiły się w XIV wieku u autora interpolacji w Kronice wielkopolskiej. Autor ten pisze, że Brandenburg nazywał się

„...nazwy *Mecklenburg, Havelberg, Brandenburg* znamy tylko jako niemieckie, i marne są wszelkie próby ich zesłowiańszczenia“ (O nazwach miejscowych, Kraków 1935, PAU, Rozprawy Wydz. Filol., t. 44, nr 2, s. 19).

<sup>31</sup> Właściwie jest to prawie że wyłączone stanowisko całej nauki niemieckiej. „Pragermańskie“ miano Brandenburga jest, jej zdaniem, dowodem i pomnikiem odwiecznej zasiedloności Germanów na wschód od Łaby. Napływ i pobyt Słowian uważa się z tego punktu widzenia za krótkotrwały epizod. „*Spiritus movens*“ jest tu chęć uważania wyliczonych w poprzednim przypisie nazw za widomy i namacalny łącznik między epoką germańską a niemieckim okresem kolonizacji obszarów na wschód od Łaby. Nazwy te są jedynym argumentem za teorią o „Restgermanen“, to jest o Germanach, pozostałych na Połabiu mimo przybycia Słowian.

Ci pozostali Germanie mieli w myśl wspomnianej teorii ułatwić opанowanie i germanizację Połabszczyzny w średniowieczu. Ta bezkrytyczna i pozbawiona podstaw teoria jest co raz częściej odrzucana przez samych Niemców.

Do tej samej problematyki należy znana teoria o pochodności nazwy góry i rzeki Słęzy od germańskiego plemienia Silingów. Tezy o germańskim pochodzeniu nazwy Słaska, m. Brandenburga i innych — to różne ogniwa w tym samym łańcuchu argumentów. Najważniejszą literaturę, dotyczącą nazwy Słęzy, cytuje ostatnio W. T a s z y c k i, *Dotychczasowy stan badań nad pobyttem drużyn germańskich na ziemiach polskich w świetle toponomastyki, Przegląd Zachodni* 7, (1951) nr 5/6, s. 187.

46 Przegląd Zachodni

dawniej Zgorzelcem (*Sgorzelcia*, *Sgorzelicz*<sup>32</sup>). Za Kroniką wielkopolską powtarzają tę nazwę Długosz i inni późniejsi polscy historiografowie<sup>33</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Zgorzelec to po prostu tłumaczenie Brandenburga na język polski, wynik średniowiecznej uczoności i patriotyzmu, będącego wpływem przeświadczenia, że ziemie nad Łabą — to kraj słowiański. Przekonanie to opierało się zapewne na obserwacjach lub informacjach współczesnych. Interpolator Kroniki wielkopolskiej jest dobrze znany ze swych toponomastycznych zamiłowań. Jego etymologiczne wywody nie przedstawiają dla nauki większej wartości. Fr. Bujak<sup>34</sup> pisze o nim: „... autor... okazuje pewne zainteresowanie do geografii... ,ale grzeszy zbyt lekkomyślnymi filologicznymi wywodami, brakiem krytyki i łatwownością...“<sup>35</sup>.

Nazwa Branný Bor pochodzi z czasów nowożytnych. Wprowadził ją w XVII wieku czeski jezuita Bohuslav Balbin<sup>36</sup>. Pisze on, że w czasach Henryka I Słowianie nazywali Brandenburg Branný Bor, to jest *custodia silvae*. Pomysł ten nie ma żadnego krytycznego, źródłowego uzasadnienia. Widzimy wyraźnie, że podczas gdy Zgorzelec interpolatora Kroniki wielkopolskiej był prostym tłumaczeniem, to pomysł Balbina polega na podstawieniu podobnej fonetycznie, zmyślonej nazwy słowiańskiej. Obie te formy, tak Zgorzelec jak i Branný Bor, z punktu widzenia nauki są nie uzasadnione.

Będący dziś prawie że w powszechnym użyciu u Słowian Branibor jest nieznacznie zmienionym kontynuantem Balbinowego Branného Boru. Już to samo dość mówi o jego wartości. Branibor — to twór na wskroś sztuczny i z punktu widzenia praw językowych błędny „do kwadratu“. Forma Branibor nawiązuje do imienia osobowego. Gdybyśmy tu mieli do

<sup>32</sup> Kronika wielkopolska (= Kronika Boguchwała i Godysława Baszka), Monumenta Poloniae Historica, ed. A. Bielowski, Lwów 1872, t. II, s. 480: „Sgorzelcia, quae nunc Brandeborg apellatur“; s. 586: „... de Brandeborg alias de Sgorzelicz“; s. 593: „Brandeburgensis sive de Sgorzelicz“.

<sup>33</sup> J. Długosz, Historiae Polonicae libri XII, t. I, 1. I et II, wyd. A. Przeździeckiego, Kraków 1873, s. 84: „Sgorzelicia, quae nunc Theutonico nomine Brandeburg apellatur“; s. 237: „Brandeburgensis, qui Polonico vocatus Sgorzeleycz“.

<sup>34</sup> Fr. Bujak, Geografia kronikarzy polskich, Studia geograficzno-historyczne, Warszawa 1925, s. 82.

<sup>35</sup> L. v. Ledebur, Ueber des Bischof Boguphal II von Posen Kenntniss der nordwestlichen Slavenländer, Märkische Forschungen, 2 (1843), s. 120—130. Wywód interpolatora Kroniki wielkopolskiej dotyczący Brandenburga jest tak samo bezwartościowy, jak wyprowadzanie nazwy Dalmacji od dała mać, Karyntii od koryta, Racji od raci, miasta Bremy (Bremen) od Brzemienia, Magdeburga od Międzyborza.

<sup>36</sup> B. Balbinus, Epitome historica rerum Bohemicarum, Praga 1677, Lib. I, pag. 23. Cytuję za H. Ludattem, Die Namen der brandenburgischen Territorien, Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte, 46 (1934), s. 169, przypis 17.

czynienia z nazwą miejscową, powstałą w naturalny sposób, oczekiwaliśmy formy Branibórz  $\leq$  Branibor + jь. Drugi błąd w tej sfałszowanej nazwie znajduje się w jej pierwszym członie. Wiadomo, że prąsłowiańska grupa *tort* uległa na terenie zachodniej Słowiańszczyzny połabskiej przestawce *tart* i *trot*, ale nie *trat*<sup>37</sup>. Na ziemiach Wioletów mógł więc powstać Barniborz lub Broniborz, lecz nigdy nie Braniborz.

Dotychczasowe próby słowiańskich interpretacji nazwy Brandenburga (Zgorzelec, Branny Bor, Branibor) są historycznie i językowo nie uzasadnione i błędne. Czy i o ile słusznym jest posługiwanie się zastępczą, sztuczną formą (Branibor), to już inna sprawa<sup>38</sup>.

### 3. Interpretacje celtyckie

W końcu XIX wieku uczony niemiecki C. F. Riecke<sup>39</sup> uznał nazwę Brandenburga za celtycką, dając następujące objaśnienie: *brann* = góra, *dun* = gród, razem *brandun*. Niemcy mieli do tego dołączyć jeszcze przekład ostatniego z wymienionych celtyckich członów — *burg*. W sumie miało to dać *Brannundunburg*, protoplastę dzisiejszego Brandenburga.

Właściwym twórcą tezy o celtyckim pochodzeniu nazwy Brandenburga jest prof. M. Rudnicki<sup>40</sup>. Uważa on, że Brandenburg mógł być graniczną twierdzą Celtów. W przypuszczeniu tym utwierdza go fakt trudności w wywodzie tej nazwy tak z germańskiego, jak i ze słowiańskiego. Utrzymuje, że należy tak słowiańskie, jak i germańskie formy uważać za „ludowo-etymologiczne“ warianty poprzedniej celtyckiej nazwy, a mianowicie \**Brondo* — *briga* lub \**Brendo* — *briga*, co ma oznaczać „Hügelburg“, po polsku „twierdzą (miasto) na wzgórzu“. W związku z tym

<sup>37</sup> J. Rozwadowski, Przyczynki do historycznej fonetyki języka polskiego, Rocznik Slawistyczny, Kraków, 5 (1912), s. 37. Tegoż, Stosunek języka polskiego do innych słowiańskich, Encyklopedia Polska A. U., t. II, dz. II, cz. I, Język polski i jego historia, Kraków 1915, s. 36.

T. Lehr-Splawiński, Mowa dawnych Polabian w stosunku do grupy językowej pomorsko-polskiej, *Slavia Occidentalis*, 1 (1921), s. 121. Tegoż, O tzw. „przestawce płynnych“ w językach słowiańskich, Rocznik Slawistyczny, 10 (1931), s. 116 i n.

<sup>38</sup> Zobacz J. Widajewicz, recenzja: Kozierowski St. ks., Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej, Kwartalnik Historyczny, Lwów, 49 (1935), s. 118.

<sup>39</sup> W książce *Über den Ursprung Berlins und vieler Namen der Mark*; cytuję za O. Kauschem, *Die Namenkunde der Länder und Städte des Deutschen Reiches*, Leipzig 1890, s. 15.

<sup>40</sup> M. Rudnicki, *Die Slaven, Kelten und Germanen im Bassin des Baltischen Meeres zu Beginn der indoeuropäischen Ära*, *Slavia Occidentalis*, 15 (1936), s. 138 oraz *Zur Urgeschichte der Kelten und Illyrier* (rec. pracy J. Pokorny'ego pod tymże tytułem), *Slavia Occidentalis*, 18 (1947), s. 413.

twierdzeniem M. Rudnicki przyjmuje, że Brandenburg leżał pierwotnie na wzgórzu Harlungeberg. Celtycka nazwa miała następnie ulec germanizacji: briga (\*brga)  $\cong$  burg, \*brendo  $\cong$  adideacja do rodzimego Brand.

Zgadając się w zupełności z prof. Rudnickim, że wyprowadzanie nazwy Brandenburga z podstawy niemieckiej nie daje sensu, nie możemy przyznać słuszności tezie celtyckiej. Nasuwają się zastrzeżenia natury chociażby metodycznej. Wprowadzenie w lekcjach nazwy koniektur na tak dużą skalę jest niedopuszczalne. Również i strona rzeczowa budzi zastrzeżenia. Przeniesienie grodu brandenburskiego z Ostrowu Tumskiego na Harlungeberg jest pociągnięciem zbyt śmiałym. Archeologia prehistoryczna wykazuje ślady osadnictwa na terenie miasta Brandenburga już od młodszej epoki kamiennej. Natomiast badania wykopaliskowe na wzgórzu Harlungeberg nie wykryły tam żadnych śladów osadnictwa<sup>41</sup>. Już te fakty upoważniają do odrzucenia omawianej hipotezy. Nasuwa się jeszcze pytanie: czy Celtowie mieszkali kiedykolwiek w porzeczu Hoboli?

W literaturze przedmiotu<sup>42</sup> nie ma pod tym względem rozbieżności. Na podstawie danych historycznych, toponomastycznych i prehistorycznych ustalono zgodnie, że terytorium Celtów nigdzie nie przekraczało Łaby (wyjawszy jej górny bieg na obszarze Czech). Jako północną granicę wymienia się Las Turyński, a co najdalej góry Harzu.

Zamieszczona w pracy Wahlego mapa (nr 3) zaznacza zasięg Celtów ok. 1000 r. przed n. e. Zajmowany przez nich obszar od północnego wscho-

<sup>41</sup> Por. O. Felsberg, *Das vorgeschichtliche Brandenburg a. d. H., Brandenburgisches Jahrbuch*, 3 (1928), s. 32.

<sup>42</sup> K. Müllenhoff, *Deutsche Altertumskunde*, Berlin 1887, t. II, s. 207 in. H. D'Arbois de Jubainville, *Les Celtes...*, Paris, 1904, s. 3. Paulys Real-Encyclopädie, Stuttgart, 1912, t. 7, s. 610. A. Kiekebusch, *Die Vorgeschichte der Mark Brandenburg, Landeskunde der Provinz Brandenburg*, III. Bd., *Die Volkskunde*, Berlin 1912, s. 416. J. Hoops, *Reallexikon der germanischen Altertumskunde*, Strassburg 1915—16, t. III, s. 25. O. Schrader, *Reallexikon der indogermanischen Altertumskunde*, Berlin 1917—23, t. I, s. 571. E. Schwarz, *Illyrier, Kelten und Germanen in Ostgermanien im Lichte der Orts- und Flussnamen, Volk und Rasse*, 6 (1931), s. 98. E. Wahle, *Deutsche Vorzeit*, Leipzig, 1932, s. 112 in. H. Hubert, *Les Celtes et l'expansion celtique...*, *L'évolution de l'humanité XXI*, Paris, 1932, s. 183. G. Kossinna, *Ursprung und Verbreitung der Germanen in vor- und frühgeschichtlicher Zeit*, *Mannus-Bücherei* 6, Leipzig 1936, s. 32 i mapa 9. J. Filip, *Pradzieje Czechosłowacji*, przekład J. Kostrzewskiego, Poznań 1951, s. 318.

Prof. J. Kostrzewski udzielił mi łaskawie informacji, że pobyt Celtów na prawym brzegu Łaby, a zwłaszcza w rejonie rzeki Hoboli jest absolutnie wykluczony. Dodał również, że wobec teorii prof. M. Rudnickiego zajął krytyczne stanowisko ze względów geograficznych, pisząc swego czasu recenzję odnośnego artykułu prof. R. Recenzja ta jednak nie ukazała się w druku.

du zamknięty jest rzeką Bodą (nieco na płn. od Harzu) i doliną Sali. Tereny na wschód od Sali zajęte są przez ludność kultury łużyckiej. Brandenburg leży wówczas na granicy obszarów ludów kultury łużyckiej i ludów germańskich. Tę samą sytuację, jeśli idzie o płn.-wsch. granice Celtów, obserwujemy ok. 750 r. przed n. e. (mapa nr 4). Germanie ekspandują wtedy silnie w kierunkach: zachodnim, południowym i wschodnim.

W połowie ostatniego tysiąclecia przed n. e. ekspansja Germanów trwa w dalszym ciągu. Celtowie ustępują ze swych siedzib ku Dunajowi. Krótko przed początkiem naszej ery widzimy Celtów (jeśli idzie o ich płn.-wsch. rubieżę) już tylko w okolicach nadreńskich i naddunajskich.

Przegląd osadnictwa Celtów od możliwie najdawniej uchwytnych czasów wykazuje jasno i bez żadnych wątpliwości, że nie zajmowali oni nigdy obszarów na wschód od środkowej Łaby. Nie był przeto Brandenburg grodem celtyckim, a tym samym nie miał nigdy celtyckiej nazwy. Wyprowadzenie nazwy Brandenbura z celtyckiej podstawy językowej nie ma żadnego uzasadnienia.

#### 4. Poglądy o germańskim pochodzeniu nazwy Brandenbura. Związane z tym etymologie i ich krytyka

Wszyscy uczeni<sup>43</sup>, opowiadający się za germańskim pochodzeniem nazwy Brandenbura, przyjmują równocześnie, że nazwa ta przetrwała na miejscu od tych czasów, gdy nad Hobolą siedziały jeszcze germańskie plemiona, wymieniane przez Tacyta i Ptolemeusza. Wymienia się tu zwłaszcza plemię Semnonów, które miało zamieszkiwać te strony, jak się to tradycyjnie mówi, do czasów wędrówek ludów. Obserwujemy tu ciągle błędne koło: Brandenburg jest nazwą germańską, ponieważ tam byli Germanie; Germanie byli tam odwiecznie i nieprzerwanie prawie aż do średniowiecza, ponieważ przechowała się germańska nazwa Brandenbura. W świetle takiego rozumowania pobyt Słowian na międzyrzeczu Odry i Łaby był krótkotrwałym i nic nie znaczącym, niewartym uwagi epizodem. Krytyką tezy o przetrwaniu germańskiej nazwy Brandenbura, zajmujemy się niżej. Przedtem omówimy pokrótce etymologie i interpretacje interesującej nas nazwy, zasadzające się bez wyjątku na wspomnianej tezie. Próby objaśnienia nazwy Brandenbura z podstawy językowej germańskiej podzielić można na trzy grupy: a) pierwsza z nich wywodzi nazwę od imienia eponima — legendarnego założyciela grodu; b) druga wyprowadza miano Brandenbura również od eponima, ale tym razem

<sup>43</sup> Piszę wszyscy, ponieważ na dziesiątki — setki może zajmujących się nazwą Brandenbura odmienne stanowisko zajął jedynie G. Reischel, *Die Besiedelung der beiden Kreise Jerichow, Sachsen und Anhalt*, 7 (1931), s. 18: „In die fast ein halb Jahrtausend vor der Zeit Heinrichs I. und der Ottonen entschundenen Semnonen- und Herulerzeit reicht der Name der Stadt Brandenburg keinesfalls hinein“.

ludu, zajmującego w starożytnych czasach miasto i leżące wokół niego obszary. Rolę pomocniczego argumentu odgrywa tu imię wzgórze (82 m), leżącego dziś w granicach miasta. Wzgórze to w średniowieczu nazywano przez jakiś czas Harlungeberg; c) trzecia próba wiąże pochodzenie nazwy z gospodarką wypaleniskową (żarową)<sup>44</sup>.

Pierwsza z wymienionych prób pojawia się pod wpływem prądów renesansowych w XVI wieku, idąc w parze z uwielbieniem klasycznej starożytności. Twórcą jej jest Jerzy Sabinus, syn burmistrza Brandenburga, który w historycznym opisie swego ojczystego miasta opowiada<sup>45</sup>: „Brandenburg składa się z dwóch miast<sup>46</sup>; jedno z nich jako swego założyciela sławi Brennusa, pod którego przywództwem galijscy Senonowie w 416 r. przed Chr. (sic!) spustoszyli Rzym. Drugie zaś miasto założył ok. 270 r. książę Franków Brandus, syn Markomira. I ponieważ imiona obu założycieli są między sobą spokrewnione, nazywano oba miasta na zmianę raz Brennbürg, raz Brandeburg“. Ze stworzoną przez Sabinusa eponimistyczną legendą nie ma co polemizować. Należy ona do kręgu podań o Romulusie i Remusie, Krakusie i wielu im podobnych. Dla historii i językoznawstwa nie przedstawiają one żadnej konkretnej wartości (co najwyżej dla historii literatury i historiografii).

Podobnie ma się rzecz i z drugą germańską interpretacją. Stara się ona związać nazwę Brandenburga i Harlungebergu z treścią etniczną, i to nawet ściśle określoną. Walnym przedstawicielem tej tendencji jest Karol Platner<sup>47</sup>. Udowadnia on, że nazwa Brandenburga pochodzi od plemienia Brentów czy Brondingów, gałęzi germańskiego ludu Herulów. Na Herulów naprowadziła Platnera nazwa Harlungeberg. Nie będziemy tu przytaczać toku i argumentów jego rozprawy. Wskazemy tylko na to, że ludu Brentów nigdy nie było<sup>48</sup>. Żadnych podstaw nie ma również wiązanie germańskiego plemienia Herulów ze wzgórzem Harlungeberg<sup>49</sup>. Na niedorzeczność tego rodzaju koncepcji wskazał już A. Brückner<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Próba ta w odniesieniu do konkretnych warunków geograficznych nie ma żadnego uzasadnienia i dlatego nie będziemy się nią bliżej zajmować.

<sup>45</sup> G. Sabinus, Beschreibung Brandenburgs, Scriptorum rer. Brand., t. II, pag. 274, Frankfurt 1751; cytuję za O. Tschirchem, Brannibor und Sogzeliča, Brandenburgia, 5 (1896/97), s. 277.

<sup>46</sup> Brandenburg aż do r. 1715 składał się z dwu niezależnych od siebie gmin miejskich Altstadt i Neustadt. Por. O. Tschirch, Geschichte..., t. II, s. 76.

<sup>47</sup> C. Platner, Ein Bruchstück aus der ältesten Geschichte Brandenburgs, Brandenburgia, 6 (1897), s. 157 i n.

<sup>48</sup> K. Zeuss, Die Deutschen und die Nachbarstämme, Heidelberg 1837 (1925), s. 484, przypis 1. F. Kauffmann, Deutsche Altertumskunde, München 1923, t. II, s. 706.

<sup>49</sup> C. Platner, op. cit., s. 162, donosząc, że w jednym z rękopisów dzieła Adama Bremańskiego nad wyrazem „Hevelli“ umieszczono głosę: „vel Heruli“, wysnuwa z tego następujące wnioski: „...es tritt hier eine Spur zu Tage, dass in derselben Gegend, wie die Heveler, einstmalig Heruler sesshaft gewesen waren. Ja, es hatte sich wohl neben den wendischen Haveländern strichweis ein Grundstock herulischer Bevölkerung aus jener frühe-

Do rzędu etymologii eponimicznych należy również hipoteza A. Profousa<sup>51</sup>, który utrzymuje, że „nazwa Brandenburg w pierwszym członie ma genetiw *Branden* z hipokorystyku *Brando*, który powstał najprawdopodobniej z jakiegoś imienia osobowego z członem *Brand*, np. częstego im. os. *Hildebrand*, por. *Brandys*; nazwa *Brandenburg* znaaczyła 'Brantów gród'“.

Tłumaczenie Profousa nie jest uzasadnione; najstarsze nazwy grodów są określeniami fizjograficznymi<sup>52</sup>. Nazwy grodów, utworzone od imion własnych, pojawiają się późno — na większą skalę dopiero od 13 wieku począwszy<sup>53</sup>. *Brandenburg* (pierwotnie, jak to wykazemy niżej, *Brandenber g*) jest nazwą topograficzną i z imieniem własnym nie ma nic wspólnego.

Wymieniliśmy tu już kilkakrotnie nazwę wzgórze *Harlungenberg*. W dyskusji nad nazwą *Brandenburga* przytaczana jest ona jako żelazny argument, mający świadczyć o starożytnym, germańskim pochodzeniu własnym, a równocześnie i sąsiadującego z nią miasta *Brandenburga*<sup>54</sup>.

ren Zeit erhalten, und die Daheimgebliebenen hatten mit ihrem Namen ein gewisses Bewusstsein ihrer nationalen Eigenart unter der langen Herrschaft der Wenden nicht ganz verloren. Diesem Reste der Heruler also verdanken wir im Havellande auch die Fortpflanzung der Harlungensage, die zugleich am Harlungenberg bei Brandenburg einen festen Stützpunkt gewonnen hatte. Sie erscheint uns jetzt wie ein Nachklang aus dem alten, längst vergessenen Heruler-Reiche an der Havel.“

s. 164: „Schon durch den nahen Harlungenberg hatte Brandenburg uns an Heruler gemahnt. Dieselbe Stadt lässt uns jetzt um ihres eigenen Namens willen genauer noch auf eine Ansiedelung der herulischen Brenten, der älteren Brondinge, schliessen. Sie knüpft ihren Namen, zugleich mit demjenigen ihrer Begründer, an jenem mythischen Stammheros Brand, den Sohn des Gottes Balder, den Enkel Wuotans; und es hat einen tiefen Sinn.“

Również i ta ostatnia kombinacja wywodząca rodowód *Brandenburga* od boga *Wodana*, mówiąc stylem A. Brücknera, nadaje się... na śmietnik.

<sup>50</sup> A. Brückner, *Początki Słowiańszczyzny...*, s. 380.

<sup>51</sup> A. Profous, *Místní jména v Čechách, jejich vznik, původní význam a změny*, Praha, 1947, t. I, s. 141.

<sup>52</sup> Porównaj niżej.

<sup>53</sup> E. Schröder, *Deutsche Namenkunde*, Göttingen, 1938, s. 163.

<sup>54</sup> C. Platner, por. wyżej, przypis 49; O. Tschirch, *Brannibor...*, s. 279: „Auf uralte germanische Überlieferung weist ja auch der Name Harlungenberg hin...“; tenże, w *Tausend Jahre...*, s. 4: „erinnert der Harlungenberg an jene Tage, da noch germanische Sage den beherrschenden Hügel des Havellandes umspann...“ Por. też G. Sello, *Die Marienkirche auf dem Harlungenberg bei Brandenburg, Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte*, 5 (1892), s. 537. Zob. też H. Ludat, *Die Namen...*, s. 170: „Auch der Name des Harlungenberges und das Fortleben germanischer Sagengestalten in der Bevölkerung können ebenfalls als lebendiges Zeugnis der vor-slavischen Besiedelung gelten.“

Najobszerniej O. Tschirch, *Geschichte...*, wyd. II, t. I, s. 5 i n.

Obok Platnera i Ludata argumentem Harlungebergu szermuje najczęściej A. Brückner: „... to jest nazwa z odwiecznych podań niemieckich i obok Harlungeberg nabiera „Brandenburg“, r. 948 „Brendunburg“ w dyplomie fundacyjnym dla biskupstwa, innego znaczenia, jest również podaniem. Harlungi toć przecież bratankowie słynnego króla gockiego Ermanaricha, co ich za podszeptem złego doradcy obwieścić kazał i nazwa ich góry powtarza się nieraz (np. w Breisgau) a „Brondinga“ przytacza ten sam anglosaski pieśniarz Widsidu, co i owych „Herelingów“ wymienił...“<sup>55</sup>

I znowu mamy tutaj do czynienia z mitami i legendami, które trudno uznać za przydatne do krytycznych i ścisłych badań. Jak jednak przedstawia się sprawa nazwy wzgórza Harlungeberg w świetle źródeł historycznych? Najdawniejsze przekazy tej nazwy wyglądają następująco: Harlungberg (1166), Harlungenberg (1173), Harlungenberg (1179), Harlungeberg (1188), Harlungberch (1209, 1217, 1237) i Harlungenberg (1435)<sup>56</sup>. Niedaleko, bo pod Brunszwikiem, mamy również wzgórze tej samej nazwy. Tam mamy więcej zapisów, z których wymienimy tu tylko najbardziej zasadnicze warianty: Harlungeberg: Harlingeberg: Herlingeberg<sup>57</sup>. Nasuwa się oczywisty wniosek, że między tymi trzema odmianami nie ma różnicy pojęciowej, skoro oznaczają ten sam przedmiot i że wymiana tych samych oboczności równie dobrze mogła zachodzić przy nazwie Harlungebergu pod Brandenburgiem.

Drugi człon nazwy (-berg) jest jasny; pierwszy — *Härting* (*Herling*) — oznacza „niedojrzałe winogrono“, grono winne, które nie dojrzało wsku-

<sup>55</sup> A. Brückner, Początki Słowiańszczyzny..., s. 380.

<sup>56</sup> A. F. Riedel, Codex diplomaticus Brandenburgensis, Berlin 1847, t. A. VIII; r. 1166 — s. 107, r. 1173 — s. 109, r. 1179 — s. 111 i 112, r. 1188 — s. 118, r. 1209 — s. 127, r. 1217 — s. 133, r. 1237 — s. 133, r. 1435 — t. A IX, s. 141.

<sup>57</sup> Urkundenbuch zur Geschichte der Herzöge von Braunschweig und Lüneburg und ihrer Lande, Hannover 1859 i n.: r. 1226, t. I, s. 70 — de harlingeberge; r. ok. 1236, t. IX, s. 63 — harlungeberch; r. 1255, t. IX, s. 63 — harlungeberge; r. 1274, t. I, s. 79 — de harlingeberge; r. 1291, t. IX, s. 63 — Herlingeberc; r. 1296, t. I, nr 147 — de harlingeberge; r. 1297, t. IX, s. 63 — harlingheberch (2 razy); r. 1297, t. IX, s. 63 — harlingeberge; r. 1300, t. IX, s. 63 — de Harlingeberge; r. 1311, t. I, s. 221 — de harlungeberge; r. 1312, t. IX, s. 76 — de harlingheberghe (3 razy); r. 1351, t. VI, s. 109 — van dem herlingeberghe; r. 1363, t. III, s. 200 — van dem Harlingheberghe.

Urkundenbuch des Hochstifts Hildesheim, Quellen und Darstellungen zur Geschichte Niedersachsens, Band VI, Hannover 1901: r. (1218), T. I, nr 711 — de Harlingeberche; r. ok. 1235, T. II, nr 433 — de Harlungeberch; r. 1238, T. II, nr 511, — de Harlingeberge; r. 1244, T. II, nr 711 — de Harlingeberg; r. 1253, T. II, nr 928 — de Harlungeberge; r. 1254, T. II, nr 958 — de Harlungeberg; r. ok. 1260, T. III, nr 12 — de Harlingenberch; r. 1264, T. III, nr 55 — de Harlingheberge; r. 1276, T. III, nr 433 — Harlingenberg; r. 1280, T. III, nr 527 — de Harlingeberch; r. 1291, T. III, nr 926 — Harlingeberge; r. 1305, T. III, nr 1539 — de Harlingeberghe; r. 1305, T. III, nr 1527 — de Harlingberch (2 razy); r. 1309, T. III, nr 1681 — de Harlingheberghe.



tek późnego kwitnięcia<sup>58</sup>. *Härling* (*Herling*) to wyraz stary; zanotowany został już w XII wieku.

Wracamy do źródeł historycznych, dotyczących omawianego przez nas wzgórza. Są to dokumenty, wystawiane przez możnych kościelnych i świeckich kapitule katedralnej w Brandenbura. Czytamy w nich<sup>59</sup> pod rokiem 1173: „nec non et ecclesiam beatae Mariae in monte Harlungenberg cum tertia parte decimarum ex adjacentibus vineis...“ i pod r. 1179: „confirmamus itaque eidem ecclesio fratribusque in ea deo militantibus possessionem et immunitatem fundi, ... ecclesiam beatae Marie in Harlungeberge ... tertiam partem decime de vineis in monte plantatis...“ Nasuwa się nieodparcie wniosek: nazwa wzgórza Harlungeberg pochodzi nie od germańskich bogów i nie od plemienia Herulów, lecz od winnej latorośli, uprawianej tam przez miejscowych księży, a później kanoników katedry. Może jednak mimo to nazwa „winnej góry“ przetrwała z germańskich czasów? Z pewnością nie; uprawa winnej latorośli została przyniesiona na te tereny przez Kościół wspólny i w związku z kultem religijnym (wino mszalne). Mówiąc krótko: z Niemcami przyszła do Brandenbura religia chrześcijańska, znajomość i uprawa winogrona i nazwa Harlungeberg<sup>60</sup>. Proces ten można datować najwcześniej na pierwszą połowę XII w., okres pokojowej infiltracji i penetracji niemieckich i chrześcijańskich wpływów na dworze słowiańskich jeszcze książąt Brandenbura. Na podstawie tego wszystkiego uważamy, że nazwa Harlungeberg, która pojawia się późno (r. 1166), przeszło 200 lat po pierwszych wzmiankach o Brandenbura, jest nazwą nową, przyniesioną przez Niemców, i jako taka nie może być podawana za dowód przetrwania toponymistyki germańskiej na obszarach na wschód od Łaby.

Po dygresji na temat Harlungebergu wracamy do nazwy Brandenbura. Omówiliśmy już eponimistyczne próby wyjaśnienia tej nazwy. Wskazaliśmy na to, że objaśnienie: Brandenburg = „die auf dem Boden gebrannter Rodung errichtete Burg“<sup>61</sup> — gród, zbudowany na ziemi, oczyszczonej karczunkiem wypaleniskowym — nie ma żadnego sensu. O. Tschirch, autor tej interpretacji, pisze w dalszym ciągu: „... mag man in Zukunft im Namen der Brandenburg ohne Bedenken einen Gruss aus der germanischen Vorzeit unserer Heimat sehen“<sup>62</sup>. Trudno się z tym zgodzić. Gdy-

<sup>58</sup> J. Grimm u. W. Grimm, Deutsches Wörterbuch, Lipsk 1877, t. IV, 2, kolumna 480; F. L. K. Weigand, Deutsches Wörterbuch, wyd. 4, Giessen, 1881, t. I, s. 301.

<sup>59</sup> Porównaj wyżej, przypis 56.

<sup>60</sup> Do książki Bassermann-Jordan, Geschichte des Weinbaues, 3 tomy, 2 wyd., Frankfurt 1923 — nie mogłem dotrzeć. Musiałem poprzestać na jej omówieniu przez A. Welte, Der Weinbau des mittleren Mainlandes, Forschungen zur deutschen Landes- und Volkskunde, 31 (1936), s. 1 i n.

<sup>61</sup> O. Tschirch, Brannibor..., s. 279.

<sup>62</sup> Ibidem.

by nazwa powstała rzeczywiście w czasach germańskich, musiałaby posiadać jakieś znaczenie, nawiązujące przede wszystkim do naturalnych, charakterystycznych właściwości terenu, z którym została związana. „Najdawniejsza bowiem warstwa nazw grodowych powstała z czysto topograficznych określeń“<sup>63</sup>. Tymczasem jest rzeczą jasną, że nazwa Brandenburg nie nawiązuje do jakichkolwiek fizjograficznych właściwości terenu.

Nauka prehistoryczna stwierdziła, że najstarsze grody i warownie na terenie Niemiec zakładane są wyłącznie na terenach górzystych względnie wyżynnych. „Gród (die Burg) nie jest pierwotnie budowlą, lecz przede wszystkim pojęciem topograficznym, do którego bezwarunkowo należy położenie wyżynne“<sup>64</sup>. Wskazuje się przy tym na pokrewieństwo wyrazów *Berg* (góra) i *Burg* (gród)<sup>65</sup>. O wyżynnym położeniu grodów niemieckich pisał ostatnio P. Grimm<sup>66</sup>. Wystarczy zresztą przejrzeć obszerną pracę o grodach i zamkach niemieckich znanego prehistoryka C. Schuchhardta<sup>67</sup>, by na podstawie samych chociażby planów i fotografii przekonać się, że najdawniejsze warownie i twierdze zakładane były na terenie Niemiec na wzgórzach. Z tego wszystkiego wynika, że miejsca umocnione i nazywane słowem *-burg*, w „pragermańskich“ czasach oznaczały tylko warownie na wzgórzach, wysoczyznach i wzniesieniach. Tymczasem gród brandenburski nie leży na górze, ani nawet wzgórz, lecz tylko na płaskiej wysepce wśród ramion rzeki Hoboli. Nazwa „Brandenburg“ nie mogła więc powstać w „pragermańskich“ czasach, lecz dopiero wtedy, gdy zatarł się związek między pojęciami *Burg* — *Berg*, gdy *Burg* zaczął oznaczać również i nizinne fortyfikacje.

Nasuwa się jedno jeszcze zastrzeżenie. Nauka stwierdziła, że w północnych Niemczech, to jest na ziemiach plemienia Sasów, nie było do czasów Karola Wielkiego żadnych grodów<sup>68</sup>. Brandenburg też leży w pół-

<sup>63</sup> E. Schröder, *Die deutschen Burgnamen. Deutsche Namenkunde*, s. 161: „Den Ausgangspunkt und die älteste Schicht der Burgnamen bilden ja rein topographische Bezeichnungen“. I nieco dalej: „Bis über 1150 hinaus blieb man im allgemeinen bei den rein topographischen Bezeichnungen“.

<sup>64</sup> E. Schröder, *ibidem*, s. 157.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 156.

<sup>66</sup> P. Grimm, *Die deutschen Burgen der Frühgeschichte bis zum Jahre 900*, *Mitteldeutsche Volkheit*, 9 (1942), s. 18—22.

<sup>67</sup> C. Schuchhardt, *Die Burg im Wandel der Weltgeschichte*, Potsdam 1931.

<sup>68</sup> J. Hoops, *Reallexikon...*, t. IV, s. 435: „In Norddeutschland gibt es westlich der Elbe im Flachlande nur wenige Volksburgen, und anscheinend keine älter als die Sachsenzeit“.

C. Schuchhardt, *Die Burg im Wandel...*, s. 336: „In Niederdeutschland aber gab es bis auf Karl den Grossen oder noch später überhaupt keine Burgen“. Zobacz też W. Hensel, *Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej*, Biblioteka Prehistoryczna, t. V, Poznań 1948, s. 86.

nocnych, dolnych „Niemcech“. Skoro na tych terenach aż do czasów średniowiecza (Karol W.) nie znano grodów, to również nie znano, a w każdym razie nie stosowano ich nazwy — *Burg*. Czyż możliwym jest wobec tego powstanie nazwy Brandenburg w czasach starożytnych przed wędrowkami ludów?

I jeszcze jedna obiekcja. Co w toponomastyce germańskiej (niemieckiej) oznacza słowo *Brand-*, użyte jako pierwszy człon nazwy złożonej? Zebrane na podstawie indeksu do atlasu *Vogla*<sup>69</sup> nazwy topograficzne z *brand-*liczbowo przedstawiają się następująco: na 35 nazw z terenu Niemiec (mam tu na myśli obszar na zachód od Łaby i Sali)<sup>70</sup> — 32 nazwy odnoszą się do gór lub do miejscowości górskich lub górzystych południowych, środkowych i zachodnich Niemiec, jedna nazwa pochodzi z terenu nadmorskiego (Holsztyn), a druga — z określeniem *Einöde* („pustynia“) z nizinnego obszaru koło Monachium.

Przeprowadzony na mapie fizycznej przegląd 32 wymienionych nazw poucza, że wszystkie one odnoszą się do miejsc położonych wysoko; wchodzi tu w grę szczyty gór lub wierzchowiny wzgórz. Odpowiednikiem rzeczownika *Brand* jest czasownik *brennen*, co znaczy palić się, gorzeć, płonąć, lśnić, świecić. Mamy tu więc prawdopodobnie do czynienia z określeniem fizjograficznym, oznaczającym miejsca wypalone i wysuszone działaniem promieni słonecznych, a wskutek tego pozbawionych bujniejszej roślinności. Czy nie byłby to zatem raczej jeden z odpowiedników naszych tak licznych w Polsce Łysych Gór i innych nazw tego typu?<sup>71</sup>

<sup>69</sup> C. Vogel, Karte des Deutschen Reiches, 1 : 500 000; przy Stielers Hand-Atlas, Gotha 1909. Oczywiście nie są to dane wyczerpujące, lecz nadają się one w zupełności do przeprowadzenia typologicznej charakterystyki danej nazwy geograficznej.

<sup>70</sup> Na terenie na wschód od tych rzek naliczyłem na podstawie w/w. materiału 16 nazw z *-brand [brand(-)]*. Nazw tych nie możemy jednak brać w rachubę, gdyż pochodzą one z terenów mających czystą toponomastykę słowiańską. Bardzo często jest tu *brand* przekreśleniem wyrazu słowiańskiego. Obok tego takie NM jak Neu Brandenburg w Meklemburgii i Brandenburg w b. Prusach Wschodnich są nazwami sztucznie transponowanymi (por. o tym niżej).

<sup>71</sup> „tego typu“, tej kategorii; dalecy jesteśmy od utożsamienia *Brandenberg* = *Lysa Góra*, skoro *Lysa Góra* = *Kahlenberg*. Dla przedstawionego wyżej samodzielnego wyводу o znaczeniu komponentu *brand* znalazłem potwierdzenie w cytowanej już pracy A. Profousa, t. I, s. 142: „Německé jméno *Brand* v místních označeních znamenalo 1. vyprahlé, neúrodné místo, srov. čes. pustina, poustka, suchopar“. Identyczność powstałych niezależnie od siebie objaśnień przemawia za ich słusnością.

A. Profous daje drugie jeszcze objaśnienie nazwy *Brand*: 2. „pozemek zbavený porostu vypálením, aby mohl býti rolnický vzděláván, tedy spáleníště (lesní) žďár“. Objasnienie to zbiega się z opinią E. Schwarza (*Deutsche Namenforschung*, II, Orts- und Flussnamen, Göttingen 1950, s. 182), według której nazwy z *brand* pochodzą od gospodarki żarowej, to jest od posługiwa-

Przypuszczenia nasze co do znaczenia nazwy *Brandenburg* popiera i wykazuje ich wysokie prawdopodobieństwo następujący fakt: wczesno-średniowieczna toponomastyka niemiecka nie zna nazwy *Brandenburg*. Z pięciu (prócz Brandenburcha nad Hobolą) znanych Brandenburgów dwa są twórcami kolonialnymi (w Meklemburgii i byłych Prusach Wschodnich), co jest źródłowo poświadczone<sup>72</sup>. Pozostałe trzy<sup>73</sup> miały początkowo w drugim członie nie *-burg*, lecz *-berg*. *Brandenburg* nad Hobolą nie ma więc odpowiednika w całych Niemczech. Obserwujemy tam jedynie proces *Brandenberg*  $\cong$  *Brandenburg*. Potwierdza to nasze poprzednie wywody. Znamy liczne górskie nazwy *Brandenberg*, *Brandenstein*, *Brandenkopf* i *Brandenfels*, ale nie znamy powstałej w naturalny sposób nazwy *Brandenburg*.

Nazwa *Brandenburg* n. H. żadną miarą nie mogła powstać z *Brandenbergu*; miejscowość ta (dawniej gród) nie leży na górze czy nawet wzniesieniu, lecz na niskiej, płaskiej wysepce, która absolutnie nie jest podatna do tego rodzaju określenia i wskutek tego nie mogła dać powodu do naturalnego urobienia istniejącej dziś nazwy. N. M. *Brandenburg* w odniesieniu do konkretnych warunków fizjograficznych jest tworem nonsensownym, sztucznym.

nia się przy karczunku lasu wypalaniem drzew i krzewów (Schwarz datuje ten proces dopiero na XII w.; ależ gospodarka wypaleniskowa jest o wiele starsza!). Nie wdając się w ocenę tego objaśnienia wskazujemy tylko na to, że nawet w wypadku jego słuszności nie mogło mieć ono (jak już wspominaliśmy) żadnego zastosowania w odniesieniu do konkretnych warunków geograficznych, tj. do bagnistego Ostrowu Tumskiego Brandenburcha.

<sup>72</sup> W r. 1248 margrabia brandenburski zakłada „civitem nostram Brandenborch novam” (Neu-Brandenburg) i nadaje mu prawo, „quo civitem nostram Brandenburg veterem gavisam esse”. Mecklenburgisches Urkundenbuch, Schwerin 1863, t. I, s. 566, nr 600.

Następne miasto tejże nazwy, zbudowane w r. 1266 przez Krzyżaków w kraju Prusów nazwano *Brandenburg* na cześć Ottona III, margrabiego brandenburskiego (po niemiecku — von *Brandenburg*). Zobacz Petri de Dusburg, *Cronica terrae Prussiae*, pars III, c. 127, *Scriptores rerum Prussicarum*, Lipsk 1861, t. I, s. 114: „Anno domini MCCLXVI marchio Brandenburgensis, ut premissum est, cum multitudine pugnatorum venit ad terram Prussie, et cum aliud agere non posset, de consilio magistri et fratrum edificavit castrum *Brandenburgh* et a nomine marchionatus sui ad perpetuam memoriam sic voluit appellari”. Zob. też F. Curschmann, *Die deutschen Ortsnamen im nordostdeutschen Kolonialgebiet*, rozdz. III — Aus dem Mutterlande ins Kolonialgebiet übertragene Namen; *Forschungen zur deutschen Landes- und Volkskunde*, t. 19, z. 2, (1910), s. 176.

<sup>73</sup> Por. H. Oesterley, *Historisch-geographisches Wörterbuch des deutschen Mittelalters*, Gotha, 1883, s. 85: 1. Kreis Eisenach, 2. O. A. Wiblingen, Wirtembergia, 3. nad rz. Ill w Alzacji. Jeśli idzie o tę ostatnią miejscowość, to nazwa jej pierwotnie też kończyła się na *-berg*; zapis z *-burg*, rzekomo z 1001 r. (*Chronicon Ebersheimense*, M. G. H. SS, t. 23, s. 432) — w rzeczywistości pochodzi z XIII w.

Z kolei musimy rozpatrzyć kwestię, czy możliwym było przetrwanie germańskich nazw geograficznych na Połabszczyźnie aż do czasów pojawienia się tam Niemców. Ruchy ludnościowe rozpoczynają się na Połabiu<sup>74</sup> już w drugiej połowie II w. n. e., kiedy to Semnonowie (zajmujący prawdopodobnie dorzecze Hoboli) i Alemanowie opuścili lewy brzeg Łaby i Sali. Główna masa ludności germańskiej opuszcza Połabie wkrótce po połowie IV wieku. W północnych rejonach Germanie utrzymują się jeszcze do początku VI wieku.

Odpowiednio do ustępowania ludności germańskiej musimy przyjąć napływ Słowian już od II w., a z największym nasileniem w końcu IV i V stulecia. Wiek VI jest okresem całkowitego ustąpienia Germanów i opanowania przez Słowian linii Łaby i Sali. Od VI wieku począwszy jedynymi mieszkańcami obszarów na wschód od Łaby i Sali są Słowianie. Fakt ten znalazł odbicie w czysto słowiańskiej toponomastyce tych terenów. Powstaje pytanie, czy pozostał jakiś ślad po ludności germańskiej w nazwach geograficznych? Przyjmuje się<sup>75</sup>, że od czasów germańskiego osadnictwa na Połabiu przetrwały następujące nazwy: omówionego już wzgórza Harlungeberg i trzech ważnych grodów słowiańskich: Brandenburg, Havelberg i Mecklenburg. Za germańską uważa się również wymienioną w r. 993 nazwę Geliti (dziś Geltow pod Poczdamem).

Wykazaliśmy już, że nazwa Harlungeberg jest nazwą nową, przyniesioną przez Niemców po połowie XII w. Brandenburg jako „strona zainteresowana“ nie może tu być równocześnie brany jako świadek. Nazwa Havelberg jest niemiecka. Nie ma jednak żadnych argumentów za tym, że powstała w czasach germańskich. Na szybko urobienie nazwy niemieckiej wpłynęło zapewne graniczne położenie Havelbergu. Mecklenburg w swym pierwszym członie niewątpliwie kryje pierwotną słowiańską nazwę<sup>76</sup>.

<sup>74</sup> W. Matthes, Die nördlichen Elbgermanen in spätrömischer Zeit, Mannus-Bücherei, t. 48, Lipsk 1931, s. 61 i n., tegoż, Die Germanen in der Prignitz zur Zeit der Völkerwanderung, Mannus-Bücherei, t. 49, Lipsk 1931, s. 131 i n. J. Kostrzewski, W sprawie zachodniej granicy Słowian w Niemczech środkowych, Przegląd Archeologiczny, t. VII, z. 1, rocznik 22, 1946, s. 11 i n.

<sup>75</sup> F. Curschmann, Die deutschen Ortsnamen..., s. 120 i n.

<sup>76</sup> Nazwa Mecklenburg była dyskutowana w nauce niemieckiej obszernie, jak nazwa Brandenbura. Dyskusja toczyła się tu jednak tylko po jednym torze, pozostając w ścisłym związku z Relacją Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego (wyd. T. Kowalski Monumenta Poloniae Historica, nova series, tomus I, Kraków 1946). Jest rzeczą ogólnie znaną, że zasłużony arabista holenderski M. J. de Goeje (zob. F. Westberg, Ibrahim's ibn-Jakubs Reisebericht über die Slavenlande, Zapiski Imperatorskiej Akademii Nauk, ser. VIII, t. 3, nr 4, Petersburg 1898, s. 154 i n.) wprowadził do literatury naukowej nazwę *Viligrad*, identyfikując ją z Meklemburgiem. Pomysł ten, aczkolwiek stał się przedmiotem obszernych i długotrwałych polemik — jest niemożliwy do utrzymania.

Geliti z r. 993 to nazwa nie germańska, lecz słowiańska, brzmiąca początkowo \* Jelity<sup>77</sup>.

Uczeni niemieccy niejednokrotnie nie rozróżniają nazw germańskich od niemieckich. Tymczasem widoczną jest rzeczą, że nazwy, uchodzące za germańskie, w rzeczywistości są albo zniekształconymi nazwami słowiańskimi, albo niemieckimi. Niemieckie pojawiają się zwolna i sporadycznie dopiero od X wieku<sup>78</sup>, i to tylko w wąskim pasie, przylegającym do linii Sali i Łaby.

Fakt wyłączności toponomastyki słowiańskiej na wschód od wymienionych rzek występuje z taką jaskrawością i siłą, że nie może być przez nikogo kwestionowany. Nazwy słowiańskie tworzą tu wyraźny i z w a r t y z e s p ó ł g e o g r a f i c z n y. Terytorium nazw mieszanych (przejściowe) zaczyna się dopiero na zachód od linii Łaby i Sali. Na przetrwanie germańskich nazw topograficznych nie ma żadnych dowodów<sup>79</sup>.

nia (por. T. Kowalski, op. cit., s. 68; J. Widajewicz, Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba, Rozprawy PAU, Wyd. Hist.-Filoz., t. 71, nr 1, Kraków 1946, s. 31 i n. W pracach tych obszerna literatura przedmiotu).

Jak wspomnieliśmy, w Meklemburgu należy szukać zniekształconej nazwy słowiańskiej. Odrzucamy drugi człon — *burg* (co do tego zobacz niżej). Otrzymujemy dzięki temu postać *Michilem, Michilin, Mikilen, Mikelen, Mekelen*. Prof. G. Labuda sądzi, że mamy tu do czynienia z nazwą słowiańską tego pochodzenia, co np. *Mechlinki* w pow. morskim. Jako dalsze przykłady nasuwają się tu: *Mechlin* w pow. opoczyńskim i śremskim, a w szczególności: „*lacum Mechelin, qui ad Novam Marchiam pertinet*“ (Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, Poznań 1877, t. I, s. 26, nr 297, rok 1251) i taż sama miejscowość pod r. 1361 „... *castrum Machelin...*“, „... *stagna que dicuntur proprie die Macheline...*“ (ibidem, t. III, s. 187, nr 1458). Przedstawiona próba zostanie zbadana i w pozytywnym wypadku opracowana w Seminarium Historii Słowian Zachodnich Uniw. Pozn. Niezależnie od nazwy Meklemburga stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że gród meklemburski nie był nigdy grodem germańskim, lecz tylko słowiańskim. Znany prehistoryk niemiecki C. Schuchhardt (op. cit., s. 231) opisując położenie tego grodu pod wsią Mecklenburgiem między m. Schwerin i Wismar, donosi, że powierzchnia grodziska zajęta jest dziś w większej części przez cmentarz: „*Durch den Betrieb des Gräbergrabens kommen fortwährend die Zeugnisse der alten Burgbewohnung an die Oberfläche. Es sind immer slawische Scherben und Eisensachen, noch nie ist ein germanisches Stück zutage getreten. Damit wird die verbreitete Auffassung, als ob die grosse Burg eine altgermanische Gründung und von den Slawen nur übernommen sei, widerlegt*“. Wynika z tego niezbicie, że powstanie nazwy Mecklenburg w czasach pragermańskich jest absolutnie wykluczone.

<sup>77</sup> Wykazał to R. Trautmann, *Die Elb- und Ostseeslawischen Ortsnamen, Abhandlungen der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Phil.-hist. Klasse, Jg. 1947, nr 4, Berlin 1948. T. I, s. 59.*

<sup>78</sup> Według A. Brücknera dopiero od połowy XII w. Por. wyżej, przypis 30.

<sup>79</sup> Zwartość i czystość omawianego zespołu jest niewątpliwie dowodem silnej i dawnej zasiedloności Słowian na określonych wyżej obszarach.

W związku z tym trzeba rozważyć jeszcze drugą sprawę. Jak wspominaliśmy wyżej, stwierdzono, że na terenach między Łabą a Odrą istnieje co najmniej pięciowiekowa przerwa między odejściem Germanów a pojawieniem się tam elementu niemieckiego. Powstaje pytanie, czy byłoby możliwe ewentualne przetrwanie germańskich nazw geograficznych w nieskażonej postaci? Nasuwa się bowiem podejrzenie, że nazwy te musiałyby ulec w ustach Słowian poważnym zmianom fonetycznym.

O ile przykłady na germańizację nazw słowiańskich można by przytaczać tysiącami, to przeciwnie, trudno o wzory odwrotne, tj. na sławizację nazw germańskich czy niemieckich. Na Połabiu proces ten, możliwy teoretycznie w szczególnych wypadkach, w praktyce jest nieuchwytny. Możemy go jednak obserwować na terenach, na których wziął górę żywioł słowiański. Przytoczone przykłady można datować najwcześniej na wiek XIII (czasy kolonizacji niemieckiej w Polsce).

Wieś *Kombornia* (pow. krośnieński) na Podkarpaciu, założona prawdopodobnie w XIV w. przez kolonistów niemieckich, nazywała się początkowo *Kaltborn* (r. 1426), by przez kolejne stadia (*Kaltborna*, *Kalborna*, *Calbornija*, *Cambornija*) przejść do używanej dziś postaci. Proces odkształcania przebiegał tu bardzo szybko; już w r. 1466 i 1470 mamy *Camborska Vola* i *Nova Cambornya*<sup>80</sup>. Jest to godne uwagi tym bardziej, że nazwa ta miała oparcie w kancelarii, w sądowych księgach wiejskich. Z tych samych stron: \**Herman*...  $\cong$  *Jerzmanow*  $\cong$  *Wierzbanowa*; *Langinaw*, założony w 1381 r. przez osadźcę, imieniem *Lang Hansyl*, to dziś prawdopodobnie *Dylągówka* (*Dylągowa*  $\leq$  *Die Langenhau*); *Helwygeshow* (1384) przeszło w *Albigową*<sup>81</sup>.

Znane są dobrze wszystkim *Łańcuty*, *Rychwałdy*, *Rozembarki*, *Czorzszyny*, *Malborki*, *Lidzbarki*, *Wolszyny* i *Olszyny*. Nie wszystkie one są już dziś zrozumiałe. Kto się domyśli, że *Szeperia* na Kaszubach powstała z *Schäferei* i że *Kiezrowa Huta* wywodzi się z *Kaiserhütte*?<sup>82</sup>

Mamy również dowody, jakiemu przeobrażeniu uległa nazwa Brandenburga nad Hobolą, używana przez Słowian, w sposób naturalny, bez wpływów kancelaryjnych. Mianowicie jedna z ludowych nazw ziemniaków, pochodząca od Brandenburga, brzmi w Polsce i w Czechach *brambory*<sup>83</sup>. Przeniesiona, kolonialna nazwa wsi w Czechach w roku

<sup>80</sup> Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. 11, Księgi sądowe wiejskie, t. 1, wyd. B. Ulanowski, PAU, Kraków 1921, według wykazu miejscowości. Zobacz też St. Pigoń, *Z Komborni w świat*, Biblioteka dziejów i kultury wsi, t. 10, Kraków 1946, s. 12 i n. Por. nadto K. Lück, *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens*, Plauen 1934, s. 589.

<sup>81</sup> K. Lück, op. cit., s. 510, 573, 574.

<sup>82</sup> F. Lorentz, *Polskie i kaszubskie nazwy miejscowości na Pomorzu Kaszubskim*, Poznań 1923, s. 45 i 90.

<sup>83</sup> J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900, t. I, s. 115; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 38; A. Profous, op. cit., t. I, s. 141.

1393 brzmi Brandenburg, a dziś — identycznie jak nazwa ziemniaków — Brambory<sup>84</sup>. Istniejący do dziś jedyni przedstawiciele Słowian połabskich — Łużyczanie, zamiast *Brandenburg*, *brandenburski*, używają form *Brambor*, *bramborski*<sup>84a</sup>. Scisłość i regularność wymian jest tu zadziwiająca. Niewątpliwie tak też lub podobnie brzmiałaby nazwa Brandenburga w X—XI wieku, gdyby rzeczywiście została przejęta przez Słowian.

Podane przykłady wykazują, w jak szybkim tempie zachodzi proces zniekształcania nazw. Różny jest stopień deformacji; nigdy jednak Słowianin nie zachowywał nazwy niemieckiej w formie nieskażonej, czystej, nawet wtedy, gdy czynnikiem sprzyjającym jej zachowaniu były zapisy kancelaryjne późniejszego średniowiecza i czasów nowożytnych. Nauka niemiecka przyjmuje, że nazwa *Brandenburg* używana była przez starożytnych Germanów, potem przez Słowian i następnie przez Niemców, obstawiając zarazem przy permanentnej niezmienności formy. Obserwacja i analiza analogicznych wypadków wykazuje niezbicie, że tego rodzaju proces był całkowicie niemożliwy.

Możemy przejść do konkluzji:

1. wszelkie eponimistyczne próby interpretowania nazwy *Brandenburg* nie mają żadnego sensu;
2. nazwa Harlungeberg oznacza prawdopodobnie „winną górę“ i pochodzi nie z czasów germańskich, lecz dopiero z połowy XII wieku;
3. nazwa *Brandenburg* nie pochodzi od karczunku;
4. zawarty w tej nazwie komponent *-burg* wskazuje na jej nie starożytne, lecz nowsze pochodzenie;
5. pierwszy człon nazwy (*brand-*), jako określnik cechy fizjograficznej, w odniesieniu do geograficznego położenia grodu brandenburskiego nie ma uzasadnienia;
6. niemożliwe jest przetrwanie nazwy *Brandenburg* z czasów starożytnych — rzekomo germańskiej<sup>85</sup>. Nazwa ta musiałaby w ciągu pół tysiąca lat ulec znacznemu przekształceniu fonetycznemu, dokonанemu przez Słowian. Przypuszczenie o przechowaniu się germańskiej nazwy pozbawione jest wszelkich podstaw, ponieważ
  - a) nie przetrwała ani jedna germańska nazwa miejscowa na Połabiu, jak i z tego powodu, że
  - b) wczesno-średniowieczna toponomastyka na obszarach na wschód od Łaby i Sali jest wyłącznie, na wskroś i rdzennie słowiańska.

Jeżeli nazwa Brandenburga nie mogła powstać przed wędrowkami ludów, to z pewnością istnieje już w ustalonej postaci półtysiąclecia później, na początku XI wieku. Podawaliśmy wyżej próby interpretacji

<sup>84</sup> A. Profous, *ibidem*.

<sup>84a</sup> E. Muka, *Słownik dolnosербскеje řęcy a jeje naręcow*, Petrohrad 1911—15, Praha 1926, t. I, s. 69.

<sup>85</sup> Do tego samego wniosku zaczyna dochodzić teraz również nauka niemiecka; zobacz wyżej, przypis 43 — wypowiedź G. Reischela.



nazwy *Brandenburg*, jako powstałej rzekomo w czasach pragermańskich. Widzieliśmy, że interpretacje te były chybione. Może jednak znajdują one zastosowanie w odniesieniu do X—XI wieku? „Gród, zbudowany na wykarczowanym przy pomocy ognia miejscu“. W zastosowaniu do X w. nie ma to żadnego sensu. Od wieków już wyspy brandenburskie zamieszkałe są gęsto przez Słowian. „Brandenburg — gród na gołym, pustym wzgórzu“ — jeszcze większa nedorzecznosc.

Nie napotkałem dotąd w niemieckich interpretacjach nazwy z tłumaczeniem *Brandenburg* „spalony gród“. Trudno uwierzyć, że tak Niemcy nazwali stolicę Hobolan w X—XI wieku. Aczkolwiek dzieje tego grodu nie wspominają o jego pożarach, mimo to nie ulega wątpliwości, że nieraz w czasie tak licznych walk i oblężeń płonęły jego umocnienia i zabudowania. Czy jednak pożar był wtedy tak wielką nadzwyczajnością, że upamiętniano go w nazwie? W średniowieczu pożoga była rzeczą na porządku dziennym. Znane są fakty wielokrotnego palenia i niszczenia średniowiecznych grodów. Czy wywoływało to jednak kiedykolwiek zmianę ich nazw? Weźmy np. Santok, leżący u spływu Noteci i Warty. W średniowieczu (począwszy od VII—IX w.) był palony i burzony dwunastokrotnie<sup>86</sup>. Nazwa mimo to trwa niezmiennie dalej.

Znane historycznie „wojny“ Franków z Wioletami trwały w okresie od 789 do 812 roku; potem przez wiek przeszło nie było wojsk niemieckich pod Brandenburiem. Dopiero od 928 r. co trochę toczą się o jego posiadanie zaciekle walki, zasadzające się na zdobywaniu twierdzy oblężeniem lub zdradą. Brandenburg, palony nie raz, z pewnością był natychmiast odbudowywany, niezależnie od tego, czy znajdował się w rękach Słowian, czy Niemców. Miejsca w dziejach Brandenbura, w którym by Niemcy mieli sposobność nadania grodowi tego rodzaju nazwy, nie znamy<sup>87</sup>.

<sup>86</sup> A. Brackmann, W. Unverzagt, Zantoch, eine Burg im deutschen Osten, Deutschland und der Osten, t. I, cz. I, Lipsk 1936, s. 127 i n.

<sup>87</sup> G. Reischel (op. cit., s. 19), jedyny z historyków niemieckich, który przyjmuje powstanie niemieckiej nazwy Brandenbura w X wieku, przypuszcza, że została ona nadana miastu przez Henryka I. O ile nam wiadomo, to monarcha ten nie miał absolutnie zwyczaju „chrzczenia“ miejscowości nowymi imionami; wątpliwe zresztą, czy taka nazwa weszłaby w życie.

H. Ludat (op. cit., s. 169), a zwłaszcza w *Eine ostdeutsche Ortsnamengruppe, Monatsblätter... der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde* 48 (1934), s. 58) pisze: „Nawet słowiańskie monety XII wieku, bite zapewne w Brandenburiu, wykazują tylko niemiecką formę nazwy...“. (Por. E. Bahrfeldt, *Das Münzwesen der Mark Brandenburg*, Berlin 1889, t. I, s. 57, oraz M. Gumowski, *Zabytki mennicze książąt braniborskich z XII wieku, Slavia Occidentalis* 6 (1927), s. 183). Zdaniem Ludata, ma to być między innymi argumentem: 1. za odwiecznością nazwy niemieckiej, 2. za tym, że słowiańska nazwa Brandenbura w ogóle nigdy nie istniała.

Wnioskowanie tego rodzaju jest wielkim nieporozumieniem. W czasach księcia Przybysława Henryka rzeczywiście mogła wziąć górę nazwa niemiecka,

<sup>87</sup> Przegląd Zachodni

Poczynione wyżej uwagi odnoszą się równocześnie w całej rozciągłości i do drugiej formy interesującej nas nazwy — *Brennaburg*.

### 5. Brandenburg $\leq$ Brennaburg

Najdawniejsze zapisy interesującej nas nazwy znają dwie jej formy: *Brendanburg* i *Brennaburg*<sup>88</sup>. Uczeni, tak słowiańscy jak i niemieccy, uważają formy *Brennaburg* i *Brendanburg* za różne, związane ze sobą jedynie tym, że oznaczają tę samą miejscowość. Wyjątkowe stanowisko w tej sprawie zajął J. Koblischke<sup>89</sup> utrzymując, że „forma *Brennaburg* u Sasa Widukinda jest dialektyczną postacią od *Brendanburg*, ponieważ *nd* bardzo często przechodzi w *nn*“. Wyłania się tu zagadnienie, którego nie możemy pominąć: Czy *Brennaburg* jest obocznością *Brandenburga*, czy też można traktować pierwszą z wymienionych jako samodzielną? Zasadniczą sprawą jest tu przechodzenie *nd* w *nn* lub na odwrót. Gramatyka języka niemieckiego poucza, że mamy tu do czynienia z asymilacją  $nd \cong nn$ <sup>90</sup>. Uogólnienie to nie jest słuszne. Częstość spotykamy się również z przechodzeniem *nn* lub *n* w *nd*. Wymieniona w dokumentach z lat 937—41, 1185, 1189<sup>91</sup> nazwa miejscowości *Glinde*, w powiecie Kalbe nad Łabą, niewątpliwie pochodzi od gliny, spotykanej tam w znacznej obfitości<sup>92</sup>. Z tym samym wyrazem glina lub gliny wiąże się też nazwa wsi i jeziora *Glindow* między Brandenburgiem a Poczdamem. Wieś ta w r. 1375 nazywa się *Glinde*, a od XVI w. *Glindow*. Wywód tej nazwy od gliny jest całkiem uzasadniony<sup>93</sup>.

tym bardziej w języku oficjalnym, „urzędowym“. Zwracamy jednak uwagę na to, że przy wysnuwaniu wniosków z zabytków numizmatycznych konieczną jest jak najdalej posunięta ostrożność. Czy np. z faktu bicia przez Mieszka III Starego monet z napisami hebrajskimi (Zob. M. G u m o w s k i, Monety polskie, Warszawa 1924, s. 63) będziemy wnioskować, że był on księciem żydowskim? Powoływanie się w kwestii nazwy *Brandenburga* na napisy monet jest metodycznie błędne. Język napisów zależał wtedy bardzo często wyłącznie od mennicy i mincerza.

<sup>88</sup> Porównaj wyżej.

<sup>89</sup> J. Koblischke, Die Ortsnamenforschung als Unterlage historischer Nationalitätenforschung, Deutsche Erde, 5 (1906), s. 211.

<sup>90</sup> O. Behaghel, Geschichte der deutschen Sprache, 5 wyd., Berlin, 1928, s. 360: „Inlautend *nd* ist auf niederdeutschem und teilweise mitteldeutschem Gebiet, im westl. Schwäbischen allgemein zu *nn* geworden...“

<sup>91</sup> Por. Urkundenbuch des Erzstifts Magdeburg, t. I, s. 10, 532, 560; Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und des Freistaates Anhalt, N. R., t. 18, Magdeburg 1937.

<sup>92</sup> G. Hey, Brandenburg und andere Burgnamen, deutsch oder slawisch? Deutsche Erde, 7 (1908), s. 130.

R. Trautmann, op. cit., t. II, s. 11.

<sup>93</sup> G. Hey, ibidem, R. Trautmann, ibidem.

W szczegółowym opisie terytoriów Marchii Brandenburskiej<sup>94</sup> czytamy: „Wszędzie na polach tej wsi jak i na sąsiadujących wzgórzach dominuje glina, i to w takiej jakości i przydatności, że już od wieków miasta Berlin, Brandenburg, Poczdam i Spędów (Spandau) itd. dzierżały tę okolicę, sprowadzając stamtąd glinę do swych miejskich cegielni. Wspomniane wzgórze zwą się do dziś Lehmberge, a rowy Lehmgraben. Jeszcze w XIX w. było tam 12 cegielni“<sup>95</sup>. I tu więc obserwujemy przejście *nn*  $\cong$  *nd* na tym samym wyrazie, wyrazie *par excellence* słowiańskim. Przytoczone dwa przykłady (*Glinde* i *Glindow*) opierały się na argumentach rzeczowych. Nie brak jednak również i danych pisanych, świadczących o przechodzeniu *nn*  $\cong$  *nd*, nawet w tej samej nazwie (*Glinde*). Wymieniona trzykrotnie w źródłach identyczna ponad wszelką wątpliwość wieś klasztoru Novum Opus pod Hallą w r. 1121 występuje jako *Glina* (w dokumencie w genetiwie — *Glinę*), a już w r. 1156 i 1182 — *Glinde*<sup>96</sup>. Podane przykłady pochodzą z terenów przylegających do Brandenbura. Z Pomorza Zachodniego możemy tu dorzucić jeszcze dwa wzory tej wymiany: nazwa *Uniechów* w pow. słupskim przeszła w *Wundichow*, zaś *Stanomin* w powiecie białogardzkim zamienił się w *Standemin*<sup>97</sup>. Na Kaszubach nazwa Królewska *Stężyca* (*Królebsko Stążaca*) po niemiecku brzmiała *Königlich Stendsitz*<sup>98</sup>. Również na Kaszubszczyźnie notujemy dalsze przykłady przejścia *n(nn)* w *nd*. Wieś *Linia* w pow. morskim Niemcy nazwali *Linde*<sup>99</sup>. Podobnie *Linowo* w pow. grudziądzkim przechrzcili Krzyżacy na *Lindenaw*, a ze wsi *Linie* w pow. nowotomyskim zrobili Niemcy *Linde*<sup>100</sup>.

<sup>94</sup> E. Fidicin, Die Territorien der Mark Brandenburg, Berlin 1860, t. III, cz. III, s. 18.

<sup>95</sup> E. Fidicin, ibidem, oraz t. II, cz. I (r. 1858), s. 167.

<sup>96</sup> Urkundenbuch des Erzstifts Magdeburg, t. I, s. 262, 353 i 496. Dalsze podobne przykłady zobacz G. Hey, op. cit., s. 130: *Glinde* pod Bortfeld (Brunszwik), dziś nie istnieje; *Glinder* Bruch i Busch, *Glend* pod Coburg, 1340 *Glinde*, 1516 *Gleindt*; *Mainklein*, 1251 *Mo(i)nglinde*, *Meinglinde*, 1317 *Meingleinden* — w górnej Frankonii u Słowian nadmeńskich i tamże *Kirchlein*, 1350 *Gleinde*, 1435 *Kirchgleyn*.

<sup>97</sup> R. Trautmann, op. cit., t. I, s. 175;

St. Kozierowski, Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej, z. I, Pomorze Zachodnie, 2 wyd., Poznań 1945, skorowidz s. 118.

<sup>98</sup> F. Lorentz, Polskie i kaszubskie nazwy miejscowości..., s. 97.

<sup>99</sup> Wiadomość tę zawdzięczam prof. G. Labudzie; por. F. Lorentz, op. cit., s. 55, poz. 831 oraz Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1884, t. V, s. 239.

<sup>100</sup> Por. ibidem, s. 243 i 239.

Wymienione ostatnio trzy nazwy według R. Trautmanna, Die slavischen Ortsnamen Mecklenburgs und Holsteins, 2 wyd. Abhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, Phil.-hist. Klasse, Bd. 45, H. 3, Berlin 1950, s. 93, oraz w Die Elb- und Ostseeslawischen Ortsnamen, t. II, s. 60, pochodzą prawdopodobnie od lina (ryba!).

Tendencję do wymiany  $nn \cong nd$  obserwujemy również na terenie Niemiec właściwych (na zachód od Łaby i Sali); jeden z rękopisów *Annales Hildesheimenses* pod rokiem 943 zamiast *Bunna* (dziś *Bonn*) pisze *Bunda*. Miejscowość, nazywająca się *Grone*, jeden raz występuje jako *Gronnda*, by znów wrócić do właściwej postaci. Nazwa *Cinna* — *Zenn* — *Langenzen*, pojawia się wyjątkowo dwa razy z  $nd$  zamiast  $nn$ <sup>101</sup>.

Sądzę, że zbędną jest rzeczą wyszukiwanie dalszych dowodów. Przytoczone przykłady, a przede wszystkim transformacja  $Glinna \cong Glinde$  oraz  $Linia \cong Linde$ , upoważniają nas w zupełności do wysunięcia twierdzenia: 1<sup>o</sup> — wymiana  $nd \cong nn$  jest odwracalna ( $nn \cong nd$ )

2<sup>o</sup> — na terenie zachodnio-słowiańskim pienne  $nn$  (lub  $n$ ) przechodzi często w ustach niemieckich w  $nd$  ( $nn \cong nd$ ).

Tego samego pochodzenia byłyby zatem tak liczne na ziemiach zachodnich Słowian NM. *Linde* i *Lindow*. Być może jednak, że niektóre z tych nazw brzmiały pierwotnie *Glinna*, *Glinów* itp., ponieważ nagłosowe słowiańskie  $g$  w ustach Niemców ulegało zazwyczaj zatraceniu. Proces odpadania początkowych głosek, a nawet całych zgłosek można obserwować w słowiańsko-niemieckiej toponomastyce bardzo często. Już W. Kętrzyński (O Słowianach, mieszkających niegdyś między Renem a Łabą, Sałą i czeską granicą, Rozprawy A. U., Wyd. Hist.-Filoz., z. 40, (1901), s. 18) pisał: „Jeżeli jakaś nazwa zaczynała się od dwóch spółgłosek, które dla Niemców były trudne do wymówienia, to się pierwszą zwykle odrzuca, a mianowicie, gdy nią jest „G, M lub W“, np.: Gdańsk — Danzig, Mlewo — Lewen, Wrocławki — Ratzlawsdorf“. Podobnie A. Brückner (Początki Słowiańszczyzny Zachodniej, s. 389) stwierdza, że „Niemcy odrzucają stale  $g$  nagłosowe, Danzig = Gdańsk, Lommatsch = Glomaci; więc Rosswein, to Grozwin, nie Rusowany...“ Niemiecki zaś znawca nazw miejscowych G. Reischel (Die politischen und kirchlichen Bezirke der Kreise Bitterfeld, Delitzsch und Umgebung bis zur Saale und Elbe im Mittelalter, Sachsen und Anhalt, 8 (1932), s. 39) pisze: „Dafür, dass Anfangsbuchstaben und Anfangsilben wegfallen, gibt es zahlreiche Beispiele; z. b. Paschwitz östlich von Eilenburg hiess Trebatzschitz, Oberthau a. d. Elster hiess 1267 Doberthowe; aus Wollozze wurde Lossen (Kr. Delitzsch), aus Pramsin entstand Ramsin (Kr. Bitterfeld); aus Glochowe a. d. Elster wurde Lochau, Grodisti heisst jetzt Radis b. Gräfenhainichen“. Sądzę, że podobnie miała się rzecz ze znaczną liczbą nazw miejscowych *Linde* i *Lindow*; proces kolejnych odkształceń aż do tych postaci przebiegał zapewne następująco: \**Glinna* (lub *Glina*)  $\cong$  *Glinde*  $\cong$  *Gline*  $\cong$  *Linde*. Ostatnie stadium powstało prawdopodobnie pod wpływem adideacji do niemieckiego wyrazu „die *Linde*“ — lipa. Jeżeli propozycja  $Linde \leq Glinna$  jest słuszną, to lista dowodów przejścia  $nn \cong nd$  wzrasta o kilkanaście przykładów. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy *Linde* pochodzi od *lędy*; nazwy urobione od tego pnia wymawiane i zapisywane były przez Niemców następująco: *Lendy*, *Verchland*, *Lenste*, *Landow*, *Landau*. Por. R. Trautmann, Die Elb- und Ostseeslawischen ON, t. II, s. 13).

<sup>101</sup> H. Oesterley, Historisch-geographisches Wörterbuch..., s. 233 i 795.

Po tej długiej dygresji możemy odpowiedzieć na zadane wyżej pytanie: Postać *Brennaburg* może być uznana za niezależną od formy *Brandenburg*; co więcej, formę *Brandenburg* możemy uważać za pochodną od *Brennaburg*.

Wysunięto przypuszczenie<sup>102</sup>, że *Brennaburg* u *Widukinda* jest dialektycznym wariantem *Brendanburg*. Przypuszczenie to jest nie uzasadnione. Tak *Widukind*, jak i autor odpowiedniej partii *Annales Hildesheimenses* dość starannie zapisywali posłyszane nazwy i nazwiska. Przegląd materiału onomastycznego (z wyjątkiem wyrazów łacińskich, nie wchodzących tu w rachubę) obu tych źródeł poucza, że u ich autorów chwiejność w zapisach grup *nn* i *nd* absolutnie nie zachodzi. O dialektyzmach nie ma tu mowy; przeciwnie, należy podkreślić konsekwentną poprawność w zapisach tych par spółgłosek. Wskazywaliśmy już wyżej, że forma *Brennaburg* jest w X wieku najczęstsza. Za poprawnością zapisów *Widukinda* i *Roczników hildesheimskich* przemawia również fakt ich prawie całkowitej identyczności, mimo chronologicznej różnicy około 30 lat, jeśli idzie o dokonanie zapisów i przy całkowitej niezależności.

*Paul Beckmann* w gruntownej rozprawie<sup>103</sup> o imiennictwie *Korbei* i *Osnabrücku* w IX i X wieku bada również dialekty starosaskie. Tak więc przestrzennie jak i tematycznie spostrzeżenia jego mogą być dla nas miarodajne, tym bardziej, że autor w zakresie swoich badań wciąga również materiał onomastyczny z kroniki *Widukinda*. W pracy tej czytamy<sup>104</sup>: „... również przed nosówkami, np. w pniach *brand*, *land*, *man*, *thanc*, *a* pozostaje niezmiennione“. Stwierdzenie to jest dla nas dalszym argumentem za samodzielnością formy *Brennaburg*. Teza *Koblischkego*, głosząca, że *Brennaburg*  $\leq$  *Brendanburg*, w świetle spostrzeżeń *Beckmanna* jest niemożliwa do utrzymania. Przeciwnie, związek między wchodzącymi w grę formami możemy wyjaśnić tylko następująco: *Brennaburg*  $\cong$  *Brendanburg* ( $\cong$  *Brandenburg*)<sup>105</sup>.

<sup>102</sup> *J. Koblischke*; por. wyżej, przypis 89.

<sup>103</sup> *F. Beckmann*, *Korveyer und Osnabrücker Eigennamen des IX—XII Jahrhunderts*, ein Beitrag zur altsächsischen Dialektforschung, Bielefeld, 1904 (Dissert. Münster), s. 30.

<sup>104</sup> *ibidem*, s. 30. Kursywa w cytacie pochodzi od nas.

<sup>105</sup> Chronologiczne pierwszeństwo zapisu *Brandenburg* nie ma tu znaczenia. Zapis najstarszy nie zawsze jest najlepszy. Por. *F. Curschmann*, *Die deutschen Ortsnamen...*, s. 103 (13), przypis 1.

Niżej wyjaśnimy pochodzenie drugiego członu nazwy (*-burg*). Możemy się również pokusić o wyjaśnienie genezy przejścia *brenna*  $\cong$  *brand*. Przyjmuje się, że pisarz dokumentu z 948 r. pochodził z Lotaryngii. (Zob. *M. G. H. Diplomata Ottoni I*, wstęp *Th. Sickela*, s. 83). Niezależnie od tego stwierdzońo, że ówczesną „oficjalną formą“ np. dla imion była forma reńsko-frankońska, a więc wysoko-niemiecka; nieraz wprowadzano tę oficjalną pisownię, zarzucając właściwą, dolno-niemiecką. „Zmiany te dotyczyły również nazw miejscowych“ (*H. Bresslau*, *Handbuch der Urkundenlehre*, wyd. II, Leipzig, 1915, t. II, dz. I, s. 353 i n.).

Opierając się na tym stwierdzeniu oraz powołując się na przytoczone już wyżej dowody<sup>106</sup>, za podstawę i punkt wyjścia dla badań nad najdawniejszą nazwą Brandenbura uważam formę *Brennaburg*<sup>107</sup>.

6. Nowa próba rekonstrukcji słowiańskiej nazwy  
a) Brandenburg słowiańsko-niemiecką hybrydą

Nazwę *Brennaburg* uważam za słowiańsko-germańską hybrydę (*brenna* + *burg*). Istnienie tego rodzaju dwujęzycznych zrostów stwierdzono już dawno. W literaturze słowiańskiej zwrócił uwagę na to zjawisko A. Brückner<sup>107</sup>: „...*Wogastisburg*, znane ze zwycięstwa Samonowego nad Frankami Dagobertowymi około r. 630; *burg* dodali Niemcy: widzieliśmy powyżej, w Styrii, jak szafowali podobnymi dodatkami, i nad Dunajem i tutaj“. ... „mylił się Mikkoła, wnioskując z *Wogastisburg*<sup>108</sup>, że tylko Niemcy osiedli w kraju mogli tak twierdząc nazwać, ależ były podobne dodatki (*Burg*) u nich zwyczajne. Więc i *Kamburg*, wymienione w r. 805 w pochodzie wojska Karola W. przeciw Czechom, będzie może *Kaning* koło Mielnika. Najważniejsze *Pressburg*, w r. 907 *Brezalauspurc*, tj. *Przeclaw* (gen. *Przeclawia*) u Słowaków“.

Proces dodawania części składowej *-burg* do całych nazw miejscowych został również zaobserwowany przez innych uczonych. Ernst Förstemann<sup>109</sup>, wybitny przedstawiciel onomastyki niemieckiej, podkreśla, że jest rzeczą zastanawiającą używanie dodatku *-burg* w celu nadania niemieckiego brzmienia obcym nazwom. Na to samo zjawisko zwraca

Brandenburg leży na obszarze, objętym wpływami językowymi dolno-niemieckimi. Przybyłemu z południowego zachodu pisarzowi forma *Brennaburg* mogła się wydawać barbarzyńskim dialektyzmem i wskutek tego „zrestytuował“ ją do poprawnej w jego mniemaniu formy *Brendanburg*. Był to pierwszy etap — przystosowanie fonetyczne; drugim etapem była adoptacja semantyczna, wyrażająca się w adideacji do rodzimego *Brand* (*Brandenburg*).

Na utrwalenie się formy *Brandenburg* obok tych dwóch momentów wpłynęło przedostanie się tej właśnie postaci do zapisów dyplomatycznych. H. Bresslau, wybitny znawca dyplomatyki, stwierdza, że „pisarze nierzadko oddawali imiona miejscowości i osób tak, jak je znajdowali w przekazanych im wzorach, brudnopisach, aktach, conceptach... itp., nie zmieniając ich formy językowej na własną dialektyczną lub współczesną“ (ibidem, s. 352). Tak więc również wprowadzenie i utrwalenie na piśmie formy z *nd* przyczyniło się do jej zwycięstwa.

<sup>106</sup> Por. wyżej.

<sup>107</sup> A. Brückner, O nazwach miejscowych, s. 9.

<sup>108</sup> Ostatnio G. Labuda, Pierwsze państwo słowiańskie, Państwo Samona, Poznań 1948, s. 128 oraz tegoż *Vogastis-Burg*, *Slavia Antiqua*, t. II, z. 2 (1949/50) s. 241.

<sup>109</sup> E. Förstemann, *Altdeutsches Namenbuch*, II wyd., Bonn 1872, t. II, s. 359.

uwagę również Jakob Grimm<sup>110</sup>. Jako klasyczne przykłady tego procesu podają obaj wymienieni uczeni zwyczaj autora jednego z najstarszych utworów literatury staroniemieckiej, mianowicie Heliandu. Twórca Heliandu, mając na myśli biblijne miejscowości, jak *Ruma*, *Nazaret*, *Betlejem* i *Jerycho*, pisze stale: *Rumuburg*, *Nazaréthburg*, *Béthlémaburg*, *Jerichoburg*<sup>111</sup>.

Dodawanie członu *-burg* jest zjawiskiem niemal masowym w zwyczajach pisarzy niemieckich wczesnego średniowiecza. Typowym przykładem może tu być zachowany w oryginale dokument Ottona II z r. 979 dla klasztoru w Memleben<sup>112</sup>: „Civitatum vero et castellorum infra istum terminum positarum nomina, ut posterius verius et apertius pateat, dignum duximus inserere: Altstediburch, Gerburgaburch, Niuuanburch, Burnigstediburch, Helpethingaburch, Scroppenleuaburch, Cucunburch, Quernuordiburch, Smeringaburch, Uitzanburch, Scithingaburch, Mochenleiuaburch, Gozcoburch, Uuirbiniburch, Suuemoburch, Meresburch, Hunleiuaburch, Liutiniburch“. Wspomnianego uczonego Förstemanna irytują te nazwy. Uważa się, że nawet do całkowitych, kompletnych nazw na *-leben* i *stedt* dodano zbyteczne („überflüssiges“) *-burg*: *-levaburg*, *-stedeburg*.

Również i współcześni uczeni<sup>113</sup> zajęli się omawianym tu zjawiskiem. E. Schröder pisze, że w X, a nawet już w IX wieku znano we wschodniej Saksonii i Nordalbingii ruchome *-burg*, które mogło z biegiem czasu odpaść (jak np. w miejscowościach omawianego przed chwilą dokumentu z r. 979: *Helphedeburg*, *Scroppenlevaburg*, *Altstedeburg*, a dziś *Helfta*, *Schraplau*, *Allstedt* itd., i przeciwnie, to „ruchome *-burg*“ mogło się utrwalić, jak np. w *Hamburg* (obok *Hamm*), w *Lüneburg* (obok *Lüne*), a także w *Quedlin(ge)burg*, *Suplin(ge)burg*, gdzie forma rozszerzona wyparła prostą formę podstawową<sup>114</sup>.

Mógłby ktoś zarzucić, że nie wiadomo, czy dodawano zakończenie *-burg* na ziemiach słowiańskich, zdobywanych przez Niemców. Co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Już Grimm i Förstemann podnieśli, że procedura ta ze szczególną predylekcją stosowana była w odniesieniu do nazw cudzych, w celu zatarcia ich obcości, „zeswojszczenia, a w dalszych etapach do — oczywiście nie zawsze świadomego i premedytowanego — zniemczenia.

<sup>110</sup> J. Grimm, *Deutsche Grammatik*, Gütersloh, 1890, t. III, s. 420.

<sup>111</sup> J. Grimm, ibidem: „Fremden städtenamen pflegte man ausdrücklich das deutsche *burg* anzuhängen, wie fremden ländern lant..., so heisst est alts. *Rumuburg*... *Nazaréthburg*... *Béthlémaburg*...“.

Zbędne dodawanie *-burg*u notuje i omawia również G. Waitz, *Deutsche Verfassungsgeschichte*, Kiel 1878, t. 8, s. 196.

<sup>112</sup> M. G. H., *Diplomata Ottoni II*, s. 217, nr 191.

<sup>113</sup> E. Schröder, *Deutsche Namenkunde*, s. 157; E. Schwarz, *Deutsche Namenforschung*, II — Orts- und Flurnamen, Göttingen 1950, s. 185.

<sup>114</sup> E. Schröder, op. cit., s. 156.

Najlepiej pozwólmy mówić źródłom: dzisiejszy Lettin nad Sałą (poniżej Halli) w 979 r. nazwany jest *Luttiniburch*, podobnie w 1243 *Luttenburg*, a poza tym w 1195 *Luthyne*, 1217 — *Lutin*, 1370 — *Lettin*, 1400 — *Letyn*, *Littin*, co odpowiada wielkopolskiej *Lutyni*<sup>115</sup>. Również nad rzeką Sałą leżąca miejscowość Rothenburg u Thietmara<sup>116</sup> nazywa się *Spiutni* — „iuxta urbem suam Spiutni vocatam“. Ta sama miejscowość w dokumentach z r. 961<sup>117</sup> nazwana jest „*Sputinesburch in pago Nudiczi*“ i *Zputinesburg*, oraz tak samo również w r. 965<sup>118</sup>. W 970 natomiast roku czytamy znowu: „*municipium Zpuitne dictum in orientali parte Sałę fluminis cum omni burgwardo*“. Wymienione w 979 r.<sup>119</sup> *Uuiribiniburch* w r. 994 i później<sup>120</sup> nazywają się *Virbini*, a dziś... *Burgwerben*<sup>121</sup>.

Przytoczone przykłady pozwalają wysnuć ogólniejszy wniosek: toponomastyka niemiecka wczesnego średniowiecza, podążając za wymogami współczesnego życia (co zresztą czyni język zawsze), wytwarza nowy typ nazewnictwa, służący do określania miejsc i miejscowości umocnionych. Typ ten powstaje przez dołączenie do istniejącej nazwy komponentu *-burg*. Proces powstawania tego rodzaju nazw przybiera na sile zwłaszcza w okresie panowania Henryka I, słynnego z szerokiej akcji wznoszenia twierdz obronnych w całych ówczesnych wschodnich Niemczech. Dodanie członu *-burg* tworzyło jasne pojęcie, po prostu ściśle określony termin techniczny. Miejscowość o nazwie poszerzonej wspomnianym komponentem samą swą nazwą legitymowała się wyraźnie jako warowna, co nie było pozbawione znaczenia praktycznego<sup>122</sup>. Celowe musiało być stosowanie tego prostego „zabiegu“ zwłaszcza przy oznaczaniu miejscowości obcych, o niezrozumiałych i nic nie mówiących imionach. W tych zwłaszcza wypadkach sufiks *-burg* był szczególnie praktycznym: różnicującym i kwalifikującym dodatkiem.

Czy Brandenburg był rzeczywiście grodem? Wynika to już z faktu pojawienia się przy jego nazwie formantu *-burg*. Można jednak sprawę postawić inaczej. Sądzimy, że właśnie wyjątkowa obronność i warowność

<sup>115</sup> G. Hey, *Brandenburg und andere Burgnamen...*, s. 129.

<sup>116</sup> Thietmar, lib. VI, c. 61.

<sup>117</sup> M. G. H. *Diplomata Ottoni I*, nr 230, 231, 232a i b.

<sup>118</sup> *ibidem*, nr 281.

<sup>119</sup> M. G. H. *Diplomata Ottoni II*, nr 191.

<sup>120</sup> M. G. H. *Diplomata Ottoni III*, nr 143.

<sup>121</sup> Proces przyrastania do słowiańskich nazw geograficznych niemieckich komponentów nie ogranicza się tylko do wyrazu *-burg*. W grę wchodzi tu również: *-land*, *-dorf*, *-hagen*, *-berg*, *-hof*, *-felde* i liczne inne. Przykłady z terenu Połabszczyzny, Śląska i Pomorza można by przytaczać setkami. Zobacz chociażby R. Trautmann, *Die Elb- und Ostseeslavischen Ortsnamen*, t. I, s. 182 i n.

<sup>122</sup> Nie chcemy tu odbiegać daleko od tematu; przypomnimy tylko, że gród (niem. *burg*) w życiu ówczesnych społeczeństw odgrywał niesłychanie ważną rolę, będąc ośrodkiem i osią życia społecznego, politycznego i gospodarczego.



Brandenbura była przyczyną dodania do jego słowiańskiej nazwy niemieckiego słowa *-burg* (gród). O strategicznym położeniu Brandenbura mówiliśmy już wyżej. Współczesne źródła pisane zawsze nazywają Brandenburg *urbs* lub *civitas*<sup>123</sup>, co ówczesnie oznaczało gród-miasto. O warowności Brandenbura świadczą również ciągle i długoletnie walki o jego posiadanie. Konkretnych, materialnych dowodów istnienia grodu na wyspie, zwanej później Ostrowem Tumskim (Dominsel) dostarcza archeologia<sup>124</sup>. Nadhobolańska stolica miała więc zupełne prawo nazywania jej grodem, — po niemiecku — *burg*.

#### b) Analogia onomastyczna:

\* Brenna  $\cong$  Brandanburg  $\cong$  Brehna

Zanim przejdziemy do ostatecznych wniosków, przytoczymy uderzającą analogię onomastyczną, która potwierdza słuszność postawionych ostatnio tez:

1<sup>o</sup> *Brandenburg*  $\leq$  *Brendanburg*  $\leq$  *Brennaburg*

i 2<sup>o</sup> hybrydizm nazwy *Brennaburg* (*Brenna*+*burg*).

Dokument cesarza Ottona I z r. 961<sup>125</sup> wymienia wśród kilkunastu nazw miejscowych również i *Brandanburg*. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest tu mowa nie o Brandenburgu nad Hobolą, lecz o jakiejś innej miejscowości. Co do tego panuje między uczonymi zgoda, która pryska jednak z chwilą, gdy pojawiają się próby lokalizacji i identyfikacji tej nazwy<sup>126</sup>. Sądzymy, że ze wszystkich wysuwanych propozycji najsluszniejszą jest identyfikacja Brandanburga z miejscowością Brehna w pow. Bitterfeld między Sałą a Muldą: „et civitas, que dicitur Brandanburg... Dieser Name aber, mit dem man bisher gar nichts anzufangen gewusst hat, der sogar auf das fernliegende märkische Brandenburg bezogen worden ist, meint und kann gar nichts anderes meinen als den Ort, der von den in Frage kommenden in jener Landschaft über-

<sup>123</sup> Widukind, *Annales Hildesheimenses* i Thietmar, *locis citatis*. Brandenburg jest też nazywany wprost *castrum*; por. Riedel, *Codex dipl. Brandenburgensis*, t. A VIII, r. 1173.

<sup>124</sup> O. Felsberg, *Das vorgeschichtliche Brandenburg*, s. 30; W. Radig, *Heinrich I*, Leipzig 1937, s. 54.

<sup>125</sup> M. G. H. *Diplomata Ottoni I*, s. 316, nr 231 — nadanie klasztorowi św. Maurycego w Magdeburgu dziesięcin z kraju Neletici, Quezici i innych.

<sup>126</sup> Por. *Urkundenbuch des Erzstifts Magdeburg*, t. I, s. 38, przypis 11. W. Möllenberg, *Aus der Frühzeit der Geschichte Magdeburgs*, *Geschichtsblätter für Stadt und Land Magdeburg*, 55 (1920), s. 9 i 10; H. Grössler, *Die Eintheilung des Landes zwischen unterer Saale und Mulde in Gaue und Archidiakonate*, *Mitteilungen des Vereins für Erdkunde zu Halle a. S.* 1905, s. 26; G. Hey, *Die slavischen Siedelungen im Königreich Sachsen mit Erklärung ihrer Namen*, Dresden, 1893, s. 223; G. Hey, *Brandenburg und andere Burgnamen...*, s. 131.

haupt noch übrig bleibt, nämlich civitas, burgwardium Brenn, Brenen, die alte Brehna — Burg, Stadt Brehna...<sup>127</sup>.

Za identyfikacją tą (*Brandenburg = Brehna*) opowiadał się tym bardziej, że doprowadziły mnie do niej własne próby rozwiązania tej kwestii — jeszcze przed zapoznaniem się z pracą G. Hey'a.

Brak dostępu do odpowiednich wydawnictw źródłowych uniemożliwił nam wyczerpujące zebranie zapisów nazwy dzisiejszego miasteczka Brehna. Podana lista nie jest więc kompletna:

1142 — Bren <sup>128</sup>	1291 — Bren <sup>139</sup>
1156 — Brenensis <sup>129</sup>	1298 — Bren <sup>140</sup>
1179 — Brene <sup>130</sup>	1308 — Brena <sup>141</sup>
1204 — Brenen <sup>131</sup>	1309 — Brena <sup>142</sup>
1209 — Brene <sup>132</sup>	1400 — Brene <sup>143</sup>
1222 — Bren <sup>133</sup>	1415 — Brene <sup>144</sup>
1261 — Brenen <sup>134</sup>	1416 — Brene <sup>145</sup>
1264 — Bren <sup>135</sup>	1420 — Brene <sup>146</sup>
1277 — Brene <sup>136</sup>	1422 — Brena <sup>147</sup>
1278 — Bren <sup>137</sup>	1441 — Brene <sup>148</sup>
1284 — Bren <sup>138</sup>	1568 i dziś — Brehna <sup>149</sup>

<sup>127</sup> ibidem.

<sup>128</sup> Codex diplomaticus Saxoniae regiae, Leipzig t. I, 2, s. 110.

<sup>129</sup> Regesta Archiepiscopatus Magdeburgensis, ed. G. A. Mülverstedt, Magdeburg 1876, t. I, s. 533.

<sup>130</sup> Codex diplomaticus Brandenburgensis, t. A, VIII, s. 112.

<sup>131</sup> Cod. dipl. Sax., t. II, 1, s. 69.

<sup>132</sup> Cod. dipl. Brand., t. B, I, s. 5.

<sup>133</sup> Cod. dipl. Sax., t. II, 1, s. 88.

<sup>134</sup> Cod. dipl. Brand., t. B, I, s. 71.

<sup>135</sup> Cod. dipl. Sax., II, 1, s. 159.

<sup>136</sup> Cod. dipl. Brand., t. A, XVII, s. 439.

<sup>137</sup> Cod. dipl. Sax., t. II, 1, s. 188.

<sup>138</sup> ibidem, t. I, B, 2, s. 202, 203.

<sup>139</sup> Cod. dipl. Brand., t. B, I, s. 199.

<sup>140</sup> ibidem, t. B, I, s. 227.

<sup>141</sup> ibidem, t. A, X, s. 457.

<sup>142</sup> ibidem, t. A, VIII, s. 206.

<sup>143</sup> Cod. dipl. Sax., t. I, B, 2, s. 279.

<sup>144</sup> Cod. dipl. Brand., B, III, s. 244.

<sup>145</sup> ibidem, s. 255.

<sup>146</sup> ibidem, s. 265.

<sup>147</sup> Cytuję za O. Kornem, Brehna, Kr. Bitterfeld, w E. Keyser, Deutsches Städtebuch, t. II, Stuttgart-Berlin 1941, s. 439.

<sup>148</sup> ibidem, s. 224.

<sup>149</sup> O. Korn, loco cit.

Zestawienie powyższe porównajmy z zapisami nazwy stolicy Moraw — Brna. Najstarsze z przechowanych zapisów tej nazwy brzmią:

1104 — Brenensis	1222 — Brunna — 5 razy
„ — Brnen	1223 — Brunna — 2 razy
ok. 1125 — Brnen — 2 razy	1226 — Bruna — 4 razy
ok. 1131 — Brenensis	1228 — Brenna
1174 — Brnen	„ — Brunensis
XII w. — Brnen	„ — Brenne
XII w. — Brnensis	1228 — Brunensis — 2 razy
XII w. — Brenna	„ — Brunna — 2 razy
1213 — Brenensis	1228 — Brunna
1220 — Brenna	1229 — Brennensis — 2 razy
1222 — Brena	„ — Brenna <sup>149a</sup>

Jak poucza ostatnie zestawienie, nazwa Brna na Morawach brzmiała początkowo *Brenna*. Fakt ten upoważnia nas do przeprowadzenia rekonstrukcji \**Brenna* ≅ dziś *Brehna* w pow. Bitterfeld, ponieważ istnieją identyczne lub bardzo sobie bliskie wersje zapisów nazw obu wymienionych miejscowości, np.:

Brehna	Brno
Brenensis	Brenensis
Brenen	Brnen
Brena	Brena, Brenna.

Do wspomnianej rekonstrukcji upoważniają nas również przytoczone zapisy nazwy miasta *Brehna*. Częste występowanie wśród nich formy *Bren* nas nie dziwi: w podobny sposób (*Brenn*) zapisywali Niemcy nazwę wsi *Brenna* w Czechach <sup>149b</sup>.

Na podstawie powyższych rozważań sądzimy, iż nie ulega wątpliwości, że nazwa m. *Brehna* pierwotnie i po słowiańsku brzmiała *Brenna*, a więc identycznie z nazwą, jaką otrzymaliśmy dla Brandenburga po odrzuceniu zbędnego *-burg*.

Nazwa ta wywodzi się ze starosłowiańskiego pierwiastka *br-n-*. Wokalizacja jerów na terytoriach Serbów Łużyckich przebiegała różnie: jer twardy (ǫ) przechodzi na ogół w *e*, ale nieraz również i w *o*; na obszarze językowym „dolno-łużyckim“ zjawisko to zachodziło rzadziej, a na terenie „górnno-łużyckim“ o wiele częściej <sup>150</sup>. Rzeczywiście w Górnych

<sup>149a</sup> Por. G. Friedrich, *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, Pragae 1904—07*, oraz *Cosmae Pragensis Chronica Bohemorum*, ed. B. Bret-holz, M. G. H. S. R. G., nova series t. II, Berlin 1923, według wykazów nazw.

<sup>149b</sup> Por. Fr. Palacký, *Popis Království Českého*, Praha 1848, s. 98.

<sup>150</sup> W. Vondrák, *Vergleichende slavische Grammatik*, Göttingen, 1924, 2 wyd., t. I, s. 179: „Als Reflex des ǫ erscheint ein e-Laut, der im Ns manchmal, im Os nicht selten zu o wird: ns son, os son, und son, Schlaf. aksl. *спнѣ*“.— W. Taszycki, *Stanowisko języka łużyckiego*, *Symbolae grammaticae in honorem Joannis Rozwadowski*, Cracoviae 1928, s. 133, § 6.

Łużycach, koło Budziszyna, spotykamy nazwę Brohna (\*Bronna)<sup>151</sup>. Słuszność rekonstrukcji *Brehna*  $\leq$  \**Brenna* zależy zatem od stwierdzenia, czy Brehna leży na terenie językowym dolno-łużyckim, gdzie, jak wspomnieliśmy, *ɔ* wokalizuje się nie na o, lecz na e.

Granica między górno- i dolno-łużyckim, ustalona przez E. M u k ę<sup>152</sup>, przebiega od Żegania nad Bobrem poprzez Mużaków (Muskau), Rólany (Ruhland), Białą Górę (Belgern) i Eilenburg do Halli nad Sałą. Brehna (pow. Bitterfeld) leży na północ od tej linii, a więc na obszarze językowym dolno-łużyckim.

Mamy zresztą i inny, bezpośredni dowód: na tym samym terytorium spotykamy nazwę *Brenica*<sup>153</sup>.

Ze strony językoznawstwa nie ma więc trudności. Również i dane rzeczowe, tj. lokalne warunki fizjograficzne odpowiadają w zupełności nazwie<sup>154</sup>.

Za identyfikacją Brandenbura z Brehną przemawiają następujące fakty:

Otton I nadał w r. 961 klasztorowi św. Maurycego w Magdeburgu dzieściny z obszaru, zamkniętego rzekami: Sałą od zachodu, Funą od północy, Mildą od wschodu a dolną Partą i Białą Elsterą od południa. Terytorium to w uderzający sposób zgadza się adekwatnie z późniejszym archidiakonatem *Novum Opus* (potem Halle)<sup>155</sup>. Tymczasem zupełnie bezpodstawnie starano się dotąd w nauce wtłoczyć prawie wszystkie wymienione w dokumencie grody w obszar tzw. „Saalkreis”. Wymienione

<sup>151</sup> Zob. P. Kühnel, Die slavischen Orts- und Flurnamen der Oberlausitz, Neues Lausitzisches Magazin, Görlitz, 71 (1895), s. 257; przeprowadzony przez Kühnela wywód tej nazwy od broni (Kampf, Waffe) jest błędny.

<sup>152</sup> E. M u k a, Die Grenzen des sorbischen Sprachgebiets in alter Zeit, Archiv für slavische Philologie, 26 (1904) s. 558.

<sup>153</sup> *Brennitzer Mark* w pow. Delitzsch, a. A. Eilenburg. Ponadto jest rzeczą ciekawą, że dziś miejsce to nazywa się *Brandmark*; czyżbyśmy i tu mieli do czynienia z przejściem *nn*  $\geq$  *nd*? Rzecz byłaby tym bardziej interesująca, że w grę wchodzi tu te same pnie językowe i identyczny nieomal proces jak przy nazwie Brandenbura n. H. Jedyne zastrzeżenie: czy na wymianę *Brennitzer*  $\geq$  *Brand* nie wpłynęła zawarta w pierwszym wyrazie spółgłoska *t*. Zob. G. Reischel, Wüstungskunde der Kreise Bitterfeld und Delitzsch, Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und des Freistaates Anhalt, N. R., t. 2, Magdeburg 1926, s. 217.

<sup>154</sup> *Brenna* (Brehna) leży w błotnistym miejscu u przeprawy przez rzeczkę Rhein (E. Keyser, ibidem). Czy ta szumna nazwa nie jest również deformacją nazwy Brenna, co oznaczałoby rzekę o bagnistych, podmokłych brzegach? Przemawia za tym fakt, że wymieniona nazwa w pierwszym rzędzie oznacza prawie zawsze rzekę, jezioro itp., a dopiero wtórnie osiedla.

<sup>155</sup> Zob. F. Winter, Umfang und Eintheilung der Diöcese Magdeburg, Geschichts-Blätter für Stadt und Land Magdeburg, 2 (1867), s. 56 oraz E. Jacobs, Beitrag zur Grenzbestimmung des Magdeburger Sprengels, ibidem, s. 178, a zwłaszcza mapa.

w dyplomie *civitates* muszą być rozmieszczone bardziej równomiernie na obszarze między Salą a Mildą. W przeciwnym bowiem razie powstaje niczym niewytłumaczalna pustka i przerwa między np. Vurcine (Wurzen) i Ilburgiem (Eilenburg nad Mildą a Giebichenstein, Vitin'em (Wettin) i Zputinesburg (Rothenburg) nad Salą. Lokalizację nie zidentyfikowanych dotąd grodów należy przeprowadzić na terytorium między wspomnianymi rzekami. „Civitas Holm”, gród plemienia Susłów (Siusile, in qua est civitas Holm), to ponad wszelką wątpliwość miejscowość Gollma (pow. Delitzsch)<sup>156</sup>. O tym, żeby okolice Holmu były pokryte niezamieszkałymi puszciami, nie ma mowy. Na północny wschód od Holmu, w odległości zaledwie 5 km leży Brenna (Brehna) — według wszelkiego prawdopodobieństwa Brandenburg, wspomniany w 961 roku.

Za identyfikacją tą przemawia wreszcie wyjątkowe stanowisko Brenny wśród pozostałych okolicznych grodów, które Brenna — stolica burgwardu — majoryzuje, by najpóźniej w połowie XI wieku stać się siedzibą komesów „de Brene”. Hrabstwo to (Grafschaft Brehna) w dalszych dziejach było krystalizacyjnym ośrodkiem Saksonii elektorskiej.

Uzasadnionym całkowicie jest również pojawienie się przy nazwie Brenna (z podobnym, prawie identycznym przekształceniem fonetycznym jak w wypadku Brandenbura n. H.) niemieckiego dodatku *-burg*. O grodzie w Brennie „serbskiej” pisze G. Reischel<sup>157</sup>, a W. Hülle i W. Radig<sup>158</sup> umieszczają grodzisko „breńskie”, jako słowiańskie, na dołączonej do ich pracy mapie. Fakt istnienia w Brennie grodu popiera oczywiście zidentyfikowanie z nią Brandanburgu.

Jeżeli identyfikacja Brandanburg = Brehna jest słuszną, to otrzymujemy dzięki temu dalszy i poważny argument na korzyść przedstawianego przez nas procesu rozwojowego nazwy Brandenbura n. H.

Mielibyśmy tu do czynienia z identycznym do pewnego stopnia procesem:

I. \*Brenna  $\cong$  Brenna + burg  $\cong$  Brandanburg  $\cong$  Brandenburg

II. \*Brenna  $\cong$  (Brennaburg  $\cong$ )  $\cong$  Brandanburg  $\cong$  Brenna  $\cong$  Brehna.

W wypadku II próba niemieczenia nazwy nie powiodła się; obserwujemy tu nawrót do pierwotnej, słowiańskiej postaci. Dodatek *-burg* przyrósł tu tylko na pierze.

Inaczej miała się rzecz w Brennie nad Hobolą, gdzie napór i wpływy niemieczy były bez porównania silniejsze niż w drugiej, „serbskiej” Brennie.

<sup>156</sup> Funkcje Holmu jako ośrodka polityczno-administracyjnego i gospodarczego przejął pobliski Landsberg. Świadczy o tych chociażby fakt filialnego stosunku kościołów Landsbergu do kościoła w Gollma. Nie chcąc odbiegać od tematu, rezygnuję z przytaczania dalszych argumentów.

<sup>157</sup> G. Reischel, op. cit., s. 269.

<sup>158</sup> W. Hülle, W. Radig, Westausbreitung und Wehranlagen der Slaven in Mitteldeutschland, Mannus-Bücherei, t. 68, Leipzig 1940.

W Brandenburgu n. H. wraz z żywiołem niemieckim wzięła górę nazwa niemiecka; w Brehnie, ośrodku bez porównania mniejszym, żywioł słowiański utrzymywał się dłużej, wpływając na przechowanie po dziś dzień rodzimej nazwy w nieznacznie tylko odkształconej postaci.

### c) Słowiańskość nazwy.

Wykazaliśmy wyżej, że Brenna to prawdopodobnie pierwotna, słowiańska nazwa Brandenburga. Nazwa ta jest identyczna z nierzadką w Polsce (na Śląsku i Kujawach) nazwą *Brenna*, która kontynuuje normalną prasłow. formę żeńską przymiotnika \**brъnъna*, utworzonego za pomocą przyrostka *-ъn-* od rdzenia *brъn-*, tego samego, który występuje w rzeczownikach, jak staro-cerk.-słow. *brъno*, *brъnje*, oznaczających błoto, bagno, glinę itp. W czasowniku *brnъć* zawarty jest inny rdzeń: ten, co w *bród*, *brodzić*. W nazewnictwie miejsc był on bardzo produktywny<sup>160</sup>. Pobieżne zestawienie pochodzących od niego nazw miejscowych z niecałego nawet obszaru zachodniej Słowiańszczyzny dało pokaźną sumę, dochodzącą do setki<sup>161</sup>. Najczęstszymi typami są tu: *Brenica*, *Bry-*

<sup>159</sup> F. Miklosich, *Lexicon paleoslovenico-graeco-latinum*, Vindobonae 1862—65, s. 46.

<sup>160</sup> F. Miklosich, *Die Bildung der slawischen Personen- und Ortsnamen*, Heidelberg 1927, s. 231.

<sup>161</sup> Za podstawę do ich zestawienia posłużyły przede wszystkim: Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1880, t. I, s. 358 i n. — Ks. St. Kozierowski: I. Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej, *Roczniki Pozn. Tow. Przyj. Nauk*, 36 (1911) — 39 (1913) i odb., r. 1914. II i III. Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej, *Roczniki Pozn. Tow. Przyj. Nauk*, 41 (1914), A—O, 42 (1915), P—Ż Poznań 1916. IV i V. Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski, *Roczniki Pozn. Tow. Przyj. Nauk*, 47 (1920), A—L, 48 (1921), M—Ż, Poznań 1921—22. VI i VII. Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski, A—O, Poznań 1926; P—Ż, Poznań 1928. VIII. Badania nazw topograficznych starej Wielkopolski, Poznań 1939. Tenże, *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*, z. I, IIA i IIB, Poznań 1934, 35, 37; J. Rozwadowski, *Studia nad nazwami wód słowiańskich*, PAU, *Prace onomastyczne* nr 1, Kraków 1948; R. Trautmann, *Die Elb- und Ostseeslawischen Ortsnamen*, t. I i II, i tegoż: *Die slavischen Ortsnamen Mecklenburgs und Holsteins*. G. Hey, *Die slavischen Siedelungen im Königreich Sachsen*; F. Kühnel, *Die slavischen Orts- und Flurnamen der Oberlausitz*, *Neues Lausitzisches Magazin* 66 (1890) — 75 (1899); E. Schwartz, *Die Ortsnamen der Sudetenländer als Geschichtsquelle*, *Forschungen zum Deutschtum der Ostmarken*, 2. Folge, II t., München 1931; A. Profous, *Místní jména v Čechách, jejich vznik, původní význam a změny*; V. Šmilauer, *Vodopis starého Slovenska*, *Práce učené společnosti Šafaříkovy v Bratislavě*, sv. 9, Praha-Bratislava 1932.

*nica, Branica, Breń, Brenie, Breńsk, Bryńsk, Brnik, Breńsko, Brenišče, Brenno, Brenna*<sup>162</sup>. Mamy więc i formę *Brenna*. Nazwa ta występuje na terenie Polski dwukrotnie: w pow. skoczowskim na Śląsku i na Kujawach<sup>163</sup>. Wymienione nazwy określają fizjograficzną, a ściślej mówiąc hydrograficzną właściwość terenu, podkreślając jego nadmierne nawodnienie, błotnistość czy bagnistość, podmokłość<sup>164</sup>.

Czy zachodzi tu zgodność rzeczowa w odniesieniu do Brandenbarga? Porzecze Hoboli jest jednym z najbardziej błotnistych obszarów zachodniej Słowiańszczyzny. Jak już wspominałem, sam Brandenburg leży na błotnistych wysepkach wśród ramion rzeki Hoboli. Archeologia

<sup>162</sup> Z nazw tych bodaj że najbardziej dziś znaną jest miano stolicy Moraw — *Brno*, które naszym zdaniem brzmiało w swych początkach *Brenna*. (Por. A. Profous, op. cit., t. I, s. 179 i A. Brückner, O nazwach miejscowych, którzy ostro krytykują wywód Brna z germańskiego *Brunno* — „studnia”).

<sup>163</sup> Por. Słownik geograficzny..., l. cit. oraz L. Rzysszczewski i A. Muczkowski, Kodex dyplomatyczny Polski, Warszawa, 1848, t. II, cz. I, s. 229—230, r. 1338. Na terenie Czech występuje ona bez porównania częściej; por. A. Profous, op. cit., *passim*.

<sup>164</sup> J. Rozadowski, op. cit., s. 16, między innymi określa nazwy urobione od prasłowiańskiego tematu *brъn* — // *bryn*, następująco: „wyobrażenie wód moczarowatych, błotnych, resp. odnośnego, moczarowatego, błotnego, gliniastego gruntu“.

Obserwacja nazw o pniu *brъn* — wykazuje, że były one początkowo określeniami wodnymi, hydrograficznymi (por. wyżej, przypis 154), a dopiero później i wtórnie zaczęły oznaczać i osiedla ludzkie (por. też V. Šmilauer, *Vodopis starého Slovenska*, s. 469 — „Jména vzata z povahy vod“).

Stwierdzenie to dla nas jest cenne z tego względu, że nazwy wodne uważane są za najtrwalsze i najstarsze. V. Šmilauer, (op. cit., s. XXIII) wyraża w tym względzie następującą zwięzle ujętą opinię: „Toponymická studia... ukazují souhlasně, že názvy vod jsou nejstarší a nejtrvalejší složkou místních jmen vůbec“.

Vody, které jako základna orientační, prostředek komunikační a zdroj výživy byly pro primitiva daleko důležitější než pro nás, byly pojmenovány dříve, než se člověk počal trvale osazovati, a jejich jména přecházela nejsnáze od národa k národu (... důkazem toho jsou hojná keltská jména řek v Německu, finska v Rusku, indiánská v Americe, ač nejsou vedle nich osadní jména téhož původu).

Názvy vod přejímaly často osady na nich zakladané (což bylo později vystředáno postupem opačným)“.

Nie inne jest zdanie T. Lehra-Splawińskiego (O pochodzeniu..., s. 53): „Zwłaszcza nazwy wodne, nazwy rzek i jezior okazują szczególną trwałość dzięki temu z pewnością, że oznaczają najbardziej niezmiennie właściwości terenu oraz drogi komunikacyjne nader ważne dla wędrowek i osadnictwa człowieka w dawnych wiekach“.

Wszystko to dotyczy również i Brenny; na podstawie przytoczonych uwag i opinii mamy prawo powiedzieć, że jest to nazwa wodna, prastara, archaiczna.

i historia zlokalizowały najdawniejszy tameczny gród na wyspie, którą nazywamy Ostrowem Tumskim. Stwierdzono również, że konstrukcja wałów obronnych grodu brandenburskiego składała się z drewnianych bierwion, „mających chronić przed pogażaniem się nasypów ziemnych w bagienne podłoże”<sup>165</sup>. Bagienna struktura Ostrowa Tumskiego została zresztą zaobserwowana i zanotowana przez geologię<sup>166</sup>.

Wszystko to upoważnia nas do upatrywania ścisłego, rzeczowego związku między charakterystycznym fizjograficznym położeniem grodu a jego wysoce prawdopodobną pierwotną, słowiańską nazwą. Błotnista, brenna miejscowość<sup>167</sup> została nazwana po prostu *Brenna*<sup>168</sup>.

### Konkluzje:

1. Dotychczasowe etymologie nazwy Brandenburga z pierwiastków językowych słowiańskich, germańskich i celtyckich nie wytrzymują próby krytyki;

<sup>165</sup> O. Felsberg, *Das vorgeschichtliche Brandenburg*, s. 30: „... die Dominsel, in deren Untergrund Pfahlwerk beobachtet worden ist, das vielleicht, wie bei anderen Burgwällen dieser Zeit, dazu diente, die aufgeschüttete Wallerde vor dem Versinken in den Sumpfboden zu bewahren“.

W. Radig, *Heinrich I*, s. 54: „Die Brennaburg der Heveller war eine mächtige Sumpfburg. Die vielen Wasserarme der Havel und die ihr sich anschliessenden Sümpfe erschwerten eine Annäherung. Und nun das Gelände selbst: An der Form der sog. Dominsel und ihren Böschungen zeigen sich die Spuren der Brennaburg. Zu dieser flachen Landschaft und ausgesprochenen Sumpflage passt nur ein Ringwall, wie ein solcher auch aus den Resten wiederherzustellen ist“. Por. też s. 58. Spacja w niniejszym przypisie pochodzi od nas.

Warto też przypomnieć sobie opis budowy grodów przez Słowian, przekazany nam przez Ibrahima ibn Jakuba; wskazujemy przy tym na „Komentarz archeologiczny do ustępu o grodziskach“ pióra J. Kostrzewskiego (*Relacja Ibrahima...*, M. P. H. s. II, t. I, s. 128). Zob. też W. Hensel, *op. cit.*, s. 193.

<sup>166</sup> Zobacz *Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg*, t. II, cz. 3, *Stadt und Dom Brandenburg*, Berlin 1912, s. I, *Geographisch-geologische Übersicht*.

Na mapie nr 4 (za s. IV) pt. „Bodenarten“, Ostrów Tumski, podobnie jak i leżąca na wschód od niej wyspa Steinbruch zaznaczona jest barwą, objaśnioną w legendzie jako Torf- und Moorerde, a więc ziemia torfiasta i bagienna.

<sup>167</sup> Brenna kepa, czy wyspa?

<sup>168</sup> Słowiańska nazwa Brenna nie będzie tu intruzem; by się o tym przekonać, wystarczy przejrzeć czysto słowiańskie nazwy miejscowości z tych ziem, wymienionych w dokumencie fundacyjnym biskupstwa brandenburskiego (por. wyżej, przypis 11) i zwrócić uwagę na to, że przedmieścia i części średniowiecznego Brandenburga mają takie nazwy jak Pardwin, Woltiz, że najbliższe sąsiednie miejscowości noszą miana następujące (podaję formy zapisów, rezygnując w tym miejscu z restytucji form słowiańskich): Götting, Schmerzke, Gollwitz, Mötzow, Silow, Grabow, Brielow itp.).



2. germańskich nazw topograficznych między Łabą i Odrą we wczesnym średniowieczu w ogóle nie ma; czysty i zwarty zespół geograficzny tych obszarów stanowi toponomastyka słowiańska, przeto
3. uzasadnione są wyłącznie próby poszukiwania słowiańskiej nazwy Brandenburga;
4. najstarsze zapisy interesującej nas nazwy pojawiają się w dwóch formach: *Brendanburg (Brandenburg)* i *Brennaburg*;
5. forma *Brennaburg* jest pierwotniejsza niż forma *Brendanburg* ( $nn \cong nd$ );
6. N. M. *Brennaburg* jest słowiańsko-niemiecką hybrydą (*Brenna* + *burg*);
7. *Brenna* — to stara, rdzennie słowiańska nazwa fizjograficzna, występująca masowo na ziemiach zamieszkiwanych przez Słowian;
8. oznacza ona miejsce podmokłe, bagniste, wyróżniające się nadmiernym nawodnieniem, błotnością;
9. podanej charakterystyce odpowiada ściśle położenie i naturalne właściwości ostrowu (zwanego później Tumskim), na którym leżał gród brandenburski;
10. pierwotną, słowiańską NM Brandenburga była fizjograficzna nazwa *Brenna*;
11. identyczny (zahamowany zresztą) proces przemiany tejże samej nazwy w podobną niemiecką (*Brandenburg*), obserwujemy na przykładzie miejscowości Brehna.

\*

12. a) W badaniach toponomastycznych bezwzględnie konieczną jest jak najściślejsza współpraca z historią, archeologią, geografiami, geologią i innymi „naukami pomocniczymi“, konieczną jest praktyczna umiejętność korzystania z ich dorobku i metod;
- b) nazwy topograficzne, a zwłaszcza ich najstarsza i najliczniejsza warstwa (nazwy fizjograficzne), muszą być badane nie w oderwaniu, lecz w nierozłącznym związku z oznaczanymi przez nie konkretnymi obiektami.